PR

GŁOS CHŁOPSKI

Cena numeru 2 zł.

ROK IV | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 5 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 92 (1020)

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM

Historyczne wspólne posiedzenie K.C. P.P.R. i C.K.W. P.P.S.

WARSZAWA (PAP.). Dnia 3-go bm. odbyło się w gmachu Sejmu wspólne posiedzenie Centralnych Komitetów PPS i PPR z udziałem około 200-tu czołowych działaczy obydwu partii.

Sekretarz generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz wygłosił referat na temat przygotowań do święta 1-go Maja, a sekretarz generalny PPR tow. Gomułka-Wiesław omówił sprawę budowy domu przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej w Polsce.

Posiedzenie zagaił przewodniczący CKW PPS — tow. K. Rusinek zapraszając do prezydium: z ramienia PPR tow. tow.: Gomułkę-Wiesława, Bermana, Zambrowskiego, Minca, Spychalskiego i Kliszkę, z ramienia PPS — tow. tow.: Cyrankiewicza, Langego, Szwalbego, Ćwika i Świątkowskiego.

Po krótkim przemówieniu wstępnym tow. Rusinka głos zabrał sekretarz generalny PPS tow. Cyrankiewicz, który zgłosił rezolucję w sprawie święta 1-go Maja, a następnie sekretarz generalny PPR tow. Gomułka-Wiesław, który wniósł projekt uchwały o budowie domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej.

Po wyczerpującej dyskusji, w której zabierało głos wielu czołowych działaczy obydwu partii, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję i uchwałę, wniesione przez sekretarzy generalnych PPS i PPR.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru".

UCHWAŁA

w sprawie budowy gmachu pod przyszłą siedzibę zjednoczonych partii

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej i Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej, zebrawszy się na wspólne posiedzenie, odbyte w Warszawie w dniu 3 kwietnia 1948 roku postanawiają:

1 **Przystąpić do budowy w Warszawie wspólnego gmachu, przeznaczonego na przyszłą siedzibę centralną nowej Partii, która powstanie we właściwym czasie w wyniku połączenia się PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.**

2 **Powołać komitet budowy gmachu zjednoczonych partii w osobach:**
a) z ramienia Polskiej Partii Robotniczej: tow. tow. Władysława Gomułki, Mariana Spychalskiego, Zenona Kliszko.
b) Z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej: tow. tow. Józefa Cyrankiewicza, Michała Kaczorowskiego, Stefana Arskiego.
i polecić mu rozpocząć niezwłocznie pracę przygotowawczą związaną z akcją budowy.

3 Wezwać wszystkie organizacje partyjne PPR i PPS do organizowania i przeprowadzenia akcji zbiórek pieniężnych w formie dobrowolnego opodatkowania się członków obu partii w wysokości niezbędnej dla pokrycia kosztów budowy wspólnego gmachu.

Podejmując decyzję budowy gmachu pod przyszłą siedzibę zjednoczonych partii, kierownictwa PPR i PPS pragną dać wyraz swoim dążeniom do zacieśnienia bratniej współpracy na wszystkich szczeblach obu partii, prowadzącej konsekwentnie do organicznego zjednoczenia, oraz przez wspólną budowę gmachu pragną podkreślić i zadokumentować wspólny wkład półtora milionowej rzeszy peperowców i pepesowców w dzieło budowy zjednoczonej Partii.

Za prezydium posiedzenia:

(—) J. Cyrankiewicz
Sekr. gen. CKW PPS

(—) Wł. Gomułka
Sekr. gen. KC PPR

Rezolucja

CKW PPS I KC PPR NA POSIEDZENIU WSPÓLNYM W DNIU 3 KWIETNIA 1948 ROKU PO WYSŁUCHANIU REFERATÓW TOW. WŁADYSŁAWA GOMUŁKI — WIESŁAWA I JÓZEFA CYRANKIEWICZA JEDNOMYŚLNIE STWIERDZIŁY, CO NASTĘPUJE:

1 **Doświadczenia przeszło trzech lat, jakie minęły od wyzwolenia Polski z jarzma hitlerowskiego, dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że niepodległość, bezpieczeństwo, dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i zwartości ruchu robotniczego.** Podstawowym orężem klasy robotniczej Polski w walce o utrwalenie niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej był przez cały okres jednolity front obu partii robotniczych. **Jednolity front wzmocnił klasę robotniczą w Polsce, uczynił ją motorem dokonanych przemian wewnętrznych, wysuwając ją na czoło narodu. Dzięki niemu uchroniona została Polska przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwalone zostały podstawy ustrojowe Polski Ludowej.**

Taktyka jednolitofrontowa doprowadziła do daleko posuniętego zbliżenia obu odłamów polskiego ruchu robotniczego na płaszczyźnie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej.

W wyniku tego rozwoju ruch robotniczy Polski wkracza obecnie w nowy etap swej działalności, etap przygotowania jedności organicznej, wiodący poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej.

Ten naturalny proces jednoczenia się klasy robotniczej w jedną partię jest równocześnie zwycięską bitwą w międzynarodowej walce o jedność ruchu robotniczego na fundamencie ideologii marksistowskiej, jest czynnym wkładem w jednoczenie się sił pokoju i postępu w całym świecie w obliczu ofensywy obozu podżegaczy wojennych, reakcji i prawicy socjal-demokratycznej.

2 **W ciągu ostatniego roku nastąpiła dalsza konsolidacja społeczeństwa polskiego na platformie realizacji haseł manifestu PKWN. Osiągnięcia polskiej gospodarki planowej w oparciu o coraz szersze współdziałanie gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zapewniają umocnienie suwerenności i coraz szybsze tempo odbudowy kraju oraz stopniowe podnoszenie stopy życiowej najszerszych mas. Zdecydowanym wysiłkiem rządu i społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej, złamany został opór reakcji i sparaliżowane zostały w zarodku zakusy spekulacji. Masy pracujące wykonały z nadwyżką zadania, jakie postawił im plan odbudowy gospodarczej kraju. Dzieło odbudowy kraju i pełna realizacja Planu Trzyletniego wymaga jednak jeszcze wytężonej pracy całego społeczeństwa. Mogą one być całkowicie urzeczywistnione tylko poprzez wzmożone współzawodnictwo pracy, coraz lepszą organizację pracy, walkę z marnotrawstwem, poprzez wzmożenie produkcji rolnej, usprawnienie handlu i zapewnienie sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego i inicjatywę każdego pracującego na wszystkich szczeblach aparatu państwowego i gospodarczego.**

Ofensywa reakcji międzynarodowej pod wodzą kapitalizmu amerykańskiego przeciw postępowym i radykalnym ruchom społecznym całego świata, wzmogła się ostatnio. Doktryna Trumana i plan Marshalla stały się narzędziem politycznego i gospodarczego ujarzmienia wolnych ludów przez imperializm amerykański. Podżegacze wojenni szukają sojuszników wśród prohitlerowskich żywiołów w Niemczech i nie cofają się przed odbudową niemieckiej potęgi gospodarczej, zagrażającej pokojowi świata. Próby jednostronnego uregulowania sprawy niemieckiej przez mocarstwa zachodnie, łamanie umów poczdamskich, prowokacje i szerzenie histerii wojennej — wszystko to zmierza do wydarcia ludom Europy zdobyczy narodowych i społecznych, wywalczonych dzięki zwycięstwom nad faszyzmem i do podważenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Równocześnie jednak następuje konsolidacja wszystkich sił pokojowych i postępowych.

Obóz pokoju, zgrupowany wokół Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, rośnie w siły i zdecydowaną polityką obrony pokoju zdobywa sobie coraz większą sympatię w szerokich masach ludowych wszystkich krajów.

Lud Czechosłowacji odparł zwycięsko atak własnej i zagranicznej reakcji na demokrację ludową. W Chinach i Grecji rozwija się pomyślnie walka mas ludowych przeciwko faszyzmowi i interwencji imperialistycznej. We Włoszech masy ludowe toczą zawziętą walkę pod wodzą frontu demokratycznego, opartego na jednolitym froncie socjalistów i komunistów. Również we Francji i w innych krajach mimo oczywistej zdrady prawicowych przywódców socjalizmu, **masy ludowe toczą dalej zaciętą walkę o swe prawa. W krajach demokracji ludowej, w Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii dokonało się lub dokonywa całkowite zjednoczenie ruchu robotniczego na płaszczyźnie klasowo-rewolucyjnej. Rośnie ono przeciw awanturniczej polityce podżegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych.**

W obliczu tych wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz wobec doniosłych zadań stojących przed narodem polskim — interes Państwa Polskiego i mas ludowych nakazuje jeszcze większe zwarcie szeregów mas pracujących i wzmożenie ich aktywności.

Te cele przyświecać będą tegorocznej kampanii 1-majowej, która ogarnie wielomilionowe masy ludzi pracy. We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach fabrycznych powołać należy komitety 1-majowe pod przewodem PPR, PPS i związków zawodowych, z udziałem przedstawicieli innych partii demokratycznych.

Pochody 1-majowe staną się w tym roku symbolem dalszego zacierania się różnic między dwoma odłamami ruchu robotniczego we wspólnym marszu ku organicznej jedności obu robotniczych partii.

Pochody 1-majowe winny stać się wyrazem dalszego zacieśniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego jako jednego z kamieni węgielnych demokracji ludowej.

Pochody 1-majowe zadokumentują ideowe i organizacyjne zbliżenie naszej młodzieży, którą ożywia jeden wspólny cel: służba Polsce — Polsce Ludowej.

Wzywając klasę robotniczą, masy pracujące i całe społeczeństwo polskie do uroczystego obchodu 1-go Maja, Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza ustalają zgodnie, że obchód tegorocznego święta majowego odbędzie się pod hasłami:

DO WALKI O UTRWALENIE POKOJU, O SUWERENNE PRAWO NARODÓW, O POSTĘP, O DEMOKRACJĘ!

PRZECIW PODŻEGACZOM WOJENNYM, REAKCJI MIĘDZYNARODOWEJ I IMPERIALIZMOWI!

PRECZ Z PRÓBAMI ODBUDOWY NIEMIEC!

PRZEZ GOSPODARKĘ PLANOWĄ I WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY, DO ODBUDOWY GOSPODARCZEJ POLSKI, DOBROBYTU MAS I SOCJALIZMU!

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ MAS LUDOWYCH, WALCZĄCYCH O WOLNOŚĆ!

NIECH ŻYJE POKOJOWA WSPÓŁPRACA NARODÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ!

NIECH ŻYJE JEDNOLITY FRONT, WIODĄCY DO JEDNOŚCI ORGANICZNEJ POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO!

NIECH ŻYJE WOLNA I NIEPODLEGŁA, DEMOKRATYCZNA I LUDOWA POLSKA!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Komunikat

w sprawie otwarcia I Kursów Międzypartyjnych PPR i PPS

W poniedziałek, 5-go kwietnia br. o godz. 18-tej w sali Centralnej Szkoły PPR — Al. Kościuszki 65 odbędzie się

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA I TURNUSU KURSÓW MIĘDZYPARTYJNYCH PPR i PPS

Wykład inauguracyjny na temat: „Jedność klasy robotniczej" wygłosi sekretarz CKW PPS — tow. T. ĆWIK.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej

Olbrzymia manifestacja młodzieży łódzkiej

Entuzjastyczne przyjęcie dla organizacji „Służba Polsce"

Wczoraj o godz. 17.30 pp. odbyła się w Łodzi olbrzymia i żywiołowa manifestacja młodzieży i delegacji partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych oraz Rad Zakładowych na Pl. Barlickiego.

Z czterech punktów zbornych w różnych częściach miasta młodzież, uszeregowana w kolumnach, ze sztandarami, transparentami i orkiestrami przemaszerowała przez ulice łódzkie w kierunku placu, gdzie się odbyła entuzjastyczna i podniosła manifestacja. Niezliczone tłumy zaległy nie tylko plac, ale prawie i wszystkie, pobliskie ulice. Zebrana młodzież żywiołowo manifestowała swą gotowość do służenia Ojczyźnie w szeregach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Część oficjalną zagaił Prezydent Miasta tow. Eugeniusz Stawiński, który wygłosił powitalne przemówienie, nacechowane szczerym uczuciem w stosunku do zebranej młodzieży. Po odegraniu Hymnu Państwowego z kolei zabrał głos w imieniu organizacji młodzieżowych ,przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZWM — Jan Jabłoński, podkreślając gotowość całej młodzieży do pracy dla dobra Ojczyzny i narodu w szeregach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce". Gorące przemówienie wygłosił komendant Wojewódzki Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" pułkownik Kożluk.

Z kolei Rada Pedagogiczna i uczniowie 23 Państwowego Gimnazjum i Liceum w Łodzi, proponują przyjęcie rezolucji, w której zebrani dają wyraz swojej radości i zadowolenia z rozpoczęcia akcji rejestracyjnej, będącej wstępem do konsekwentnego zrealizowania wytycznych i celów Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", zapewniając jednocześnie Rząd i Naród, że młodzież potrafi wykazać swoją ofiarną gotowość na froncie odbudowy, jak wykazała ją walcząc z bronią w ręku o swą Ojczyznę w najcięższych latach okupacji.

Po jednomyślnym uchwaleniu rezolucji przez wszystkich zebranych, uchwalono tekst depesz, wysłanych do Prezydenta Rzeczypospolitej Ob. Bolesława Bieruta oraz do Komendanta Głównego Organizacji Powszechnej „Służba Polsce" pułkownika ob. Braniewskiego.

W imponującej manifestacji wzięło udział około 80 tysięcy osób. Przez cały czas przygrywały orkiestry szkolne, wojskowe, oraz różnych organizacji, a nad placem krążyły samoloty, odbywając ciekawe ewolucje i rozrzucając ulotki. Na niebie rozbłysły kolorowe rakiety i ognie sztuczne. (pow.).

Strajk protestacyjny w Indiach

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji Reutera, w sobotę zastrajkowało w Bombaju około 10 tysięcy robotników fabryk włókienniczych. **Strajk proklamowano na znak protestu przeciwko aresztowaniu 9 przywódców związków zawodowych za przynależność do partii komunistycznej.**

ZSRR opublikował dokumenty

niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP). — Ukazał się w druku pierwszy tom **„Dokumentów i materiałów z okresu poprzedzającego drugą wojnę światową"**, opracowany na podstawie danych archiwalnych niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Tom ten obejmuje dokumenty, dotyczące okresu od listopada 1937 roku do grudnia 1938 roku i zawiera stenogramy **konferencji Hitlera, Ribbentroppa i innych członków rządu niemieckiego z przedstawicielami państw obcych, sprawozdania niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych i inne dokumenty, dotyczące pertraktacji rządu niemieckiego z rządami państw obcych.**

Ponadto do zbioru weszły poszczególne dokumenty innych rządów, mające **bezpośredni związek z zamieszczonymi w tym tomie materiałami archiwum niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych m. inn. stenogram przemówienia Chamberlaina na londyńskiej konferencji ministrów Wielkiej Brytanii i Francji z 1938 roku, oraz słynna notatka Churchilla o rozmowie z przywódcą faszystów gdańskich Forsterem.**

Tom przygotował do druku wydział archiwalny ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR.

Brytyjskie pociągi do Berlina

poddały się kontroli radzieckiej

BERLIN PAP. — Przedstawiciel brytyjskich władz okupacyjnych oświadczył w piątek, że między Berlinem a strefami zachodnimi utrzymywany jest normalny kolejowy ruch towarowy. W ciągu ubiegłych 24 godzin do Berlina przybyło z Niemiec zachodnich około 40 wagonów żywności i blisko 7 tysięcy ton węgla. W drodze znajduje się 5 tysięcy ton węgla oraz 100 wagonów żywności.

BERLIN PAP. — Agencja ADN donosi, powołując się na informacje z kół zbliżonych do rządu francuskiego, że francuskie władze okupacyjne w Niemczech początkowo gotowe były zastosować się do zarządzeń kontrolnych, wydanych przez władze radzieckie. Później jednak, pod naciskiem Waszyngtonu, władze francuskie *zmuszone zostały odwołać wszystkie pociągi wojskowe do Berlina.*

Dziesięć tysięcy dzieci greckich przyjmuje Czechosłowacja

PRAGA PAP. — W piątek odbyło się w Pradze zebranie publiczne, urządzone staraniem Towarzystwa Przyjaźni Grecko-Czechosłowackiej. Na wiecu przemawiali m. in. przewodniczący czeskiej Rady Narodowej — Koriva oraz profesor uniwersytetu praskiego — Kozak.

Przemawiając w imieniu Związku Kobiet Czechosłowackich, *posłanka Jungwirthowa zapowiedziała, że Czechosłowacja gotowa jest udzielić gościny 10 tysiącom dzieci z wyzwolonych terenów Grecji.* Dzieci te zostaną umieszczone w domach wypoczynkowych związków zawodowych. Pozostaną one w Czechosłowacji aż do chwili wyzwolenia całej Grecji.

Zbrodnie polityczne we Włoszech

RZYM PAP. — W Camporeate, w prowincji Trapani na Sycylii, dokonano nowych zbrodni o podłożu politycznym. Do powracających wieczorem do domu 3-ch miejscowych działaczy związków zawodowych oddano z ukrycia strzały karabinowe, w których wyniku zginął sekretarz związku zawodowego — *Cangialosi*, zaś dwaj jego towarzysze odnieśli ciężkie rany.

Jest to już 36-ty wypadek zamordowania działaczy syndykalnych. Zbrodni dokonano bezpośrednio po zakończeniu obrad generalnej konfederacji pracy, która zebrała się w Palermo dla zaprotestowania przeciwko ostatnim zabójstwom działaczy związków zawodowych.

Dnia 3-go kwietnia b. r. zmarł nagle

Jan Skiba-Skrobiszewski

major rez. W. P., Kawaler Krzyża „Virtuti Militari", Grunwaldu, Niepodległości, Partyzanckiego i innych odznaczeń bojowych. Były komendant Oddziałów Leśnych Polskiej Armii Ludowej.

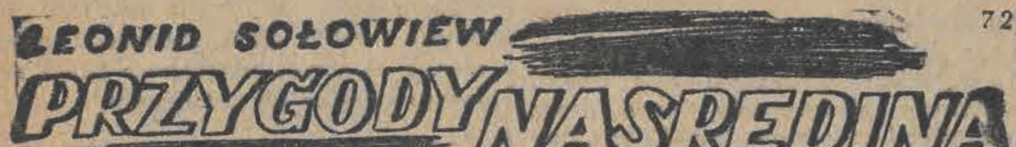
Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Gazowej Nr 1 w dniu 5-go b. m. o godz. 16-tej.

ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ

Blokada Jerozolimy przerwana

JEROZOLIMA (PAP). — Silny oddział Hagana (żydowskiej organizacji wojskowej) zdobył w sobotę po nocnym ataku umocnienia arabskie w odległości 13 km. na zachód od Jerozolimy. Arabowie, którzy w pobliżu wioski Castel zbudowali 15 silnych umocnień, kontrolowali z nich drogę z Tel Avivu do Jerozolimy, odcinając wszelki dowóz żywności dla żydowskiej ludności tego miasta.

Zdobycie umocnień w pobliżu Castel pozwoli Żydom na dokonanie ataku na „dolinę zasadzek" w Bab El Vaad, celem zlikwidowania reszty umocnień arabskich.



72

W imię Allacha, co się tu dzieje u was w Bucharze?

— Jarmark! — odpowiedział krótko Chodża Nasredin.

— Czy u was w Bucharze zawsze tak wygląda na jarmarku? Jak dostanę się do pałacu przez to pobojowisko?

Kiedy wypowiedział słowa „do pałacu" Chodża Nasredin momentalnie zrozumiał, że spotkanie z tym starcem jest właśnie tym przypadkiem z pomocą którego można dokonać przeznaczenia, — dostać się do haremu i uratować Gulidżan.

Ale pośpiech, jak wiadomo, jest przy miotem diabła, poza tym wszystkim znane są wiersze najmądrzejszego szeika Saadi Szirazskiego: „Tylko cierpliwy zakończy sprawę, ten zaś, który się śpieszy — upadnie!". Dlatego też Chodża Nasredin zwinął dywan niecierpliwości i włożył go do skrzyni oczekiwania. — A stary jęczał i wzdychał:

— O wszechmocny Allachu, o schronie wiernych. Jak dostanę się teraz do pałacu?

— Zaczekaj do jutra — odpowiedział Chodża Nasredin.

— Nie mogę! — krzyknął starzec. — Mnie oczekują w pałacu.

Chodża Nasredin roześmiał się.

— O szanowny, oszroniony siwizną starcze, nie znam ciebie, ani twojej sprawy, ale czy myślisz, że w pałacu nie mogą się obejść bez ciebie do jutra. Wiele szanownych ludzi u nas w Bucharze całymi tygodniami nie może dostać się do pałacu, dlaczego więc przypuszczasz, że dla ciebie uczynią wyjątek?

— Niechaj będzie ci wiadomem — dumnie odpowiedział starzec nieco urażony słowami Chodży Nasredina — że jestem znakomitym mędrcem, astrologiem i lekarzem i że przybyłem tutaj z samego Bagdadu na specjalne zaproszenie emira, aby mu służyć i pomagać w sprawach dotyczących rządzenia krajem.

— O! — powiedział Chodża Nasredin kłaniając się z szacunkiem. — Pozdrawiam ciebie mądry starcze! Bywałem często w Bagdadzie i znam tamtejszych mędrców. Powiedz mi swoje imię.

— Jeśli byłeś w Bagdadzie, to zapewne słyszałeś o mnie i o moich zasługach dla kalifa, któremu uratowałem od śmierci ukochanego syna, co zostało ob wieszczone w całym państwie. Imię mo je — Hussein Huslija.

— Hussein Huslija! — krzyknął Chodża Nasredin. — Czy jesteś rzeczywiście wielkim Hussein Huslija?

Starzec nie mógł ukryć uśmiechu, ogromnie zadowolony z tego, że sława o nim rozniosła się daleko poza granice rodzimego Bagdadu.

— Czemu się dziwisz? — kontynuował dalej starzec. — To ja właśnie jestem tym wielkim mędrcem. któremu nie ma równego w mądrości, ani w umiejętności czytania z gwiazd, ani w sztuce leczenia chorób. Ale jestem zupełnie pozbawiony dumy i próżności — widzisz, jak zwyczajnie rozmawiam z tobą — który jesteś nic[z]ym.

Starzec przysunął poduszkę, oparł się o nią, i zamierzał dalej wykazać swoją życzliwość do rozmówcy i szczegółowo opowiedzieć o swojej wielkiej mądrości, licząc, że ten przez próżność zacznie potem na wszystkich rogach opowiadać o swoim spotkaniu ze znakomitym mędrcem Hussein Huslija, zacznie sławić jego mądrość, a może nawet przesadzi nieco, ażeby tym samym wywołać jeszcze więcej szacunku dla siebie; tak zazwyczaj postępują ludzie, na których zwrócił uwagę wysoko postawione osobistości. A jeśli on w ten sposób przyczyni się do zwiększenia mojej sławy, pośród gawiedzi — myślał Hussein Huslija, to też nie zaszkodzi. Rozmowy z prostymi ludźmi dojdą przez szpiegów i zaufanych do samego emira i potwierdzą przed nim sławę mojej mądrości gdyż potwierdzenie z tej strony jest bezsprzecznie najlepszym potwierdzeniem i w końcu z tego wszystkiego będę mógł wyciągnąć dla siebie wielkie korzyści.

Chodża Nasredin słuchał uważnie, starając się zapamiętać każde jego słowo.

— Nie; — powiedział Chodża Nasredin. — Jednakże nie mogę uwierzyć w to, że ty jesteś rzeczywiście tym samym Husseinem Husliją?

— Oczywiście! Cóż w tym dziwnego?

Chodża Nasredin trwożnie odsunął się. Następnie krzyknął z trwogą i współczuciem w głosie:

— O, nieszczęsny! Przepadła twoja głowa!

(D. c. n.)

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

»Służba Polsce« startuje do pracy nad odbudową Kraju





Ślady okupacyjnej dewastacji nie są łatwe do usunięcia. Hitlerowski barbarzyńca pozostawił po sobie tyle takich „pamiątek", jak na zamieszczonym wyżej zajęciu, że długo jeszcze z nimi trzeba będzie robić porządek. Sytuacja na tym odcinku niewątpliwie wkrótce się znacznie poprawi, gdyż do rozbierania i oczyszczania pozostałych ruin, do akcji budowy i odbudowy kraju przystąpią hufce młodzieży zorganizowanej w „Służbie Polsce". Ta niezmiernie pożyteczna organizacja „ruszy" już z dniem 1 maja, kierując naszą młodzież do pracy przy odbudowie Warszawy, przy odbudowie portów nad Bałtykiem i przy budowie obiektów przemysłowych na Górnym Śląsku. Praca bowiem, nauka, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe — oto cele, które przyświecają „Służbie Polsce".

Gdy na „Zachodzie" podżegacze wojenni „sieją wiatry, aby zebrać burzę", w Związku Radzieckim... sieje się ziarno, aby zebrać zboże

Urodzaj w ZSRR zapowiada się b. dobrze. Nic dziwnego: obywatele radzieccy są zajęci pracą, a nie... psychozą wojenną.

Jeszcze trochę nawozów dostaną oziminy i w okolicach Eupatorii „będzie żytko kiejby gaj".



A w kraju Ałtajskim przystąpili rolnicy do walki, ale... z chwastami na polach.

W Krasnodarsku przystąpiono do wiosennych prac na roli. Zdjęcie przedstawia bronowanie ozimej pszenicy.



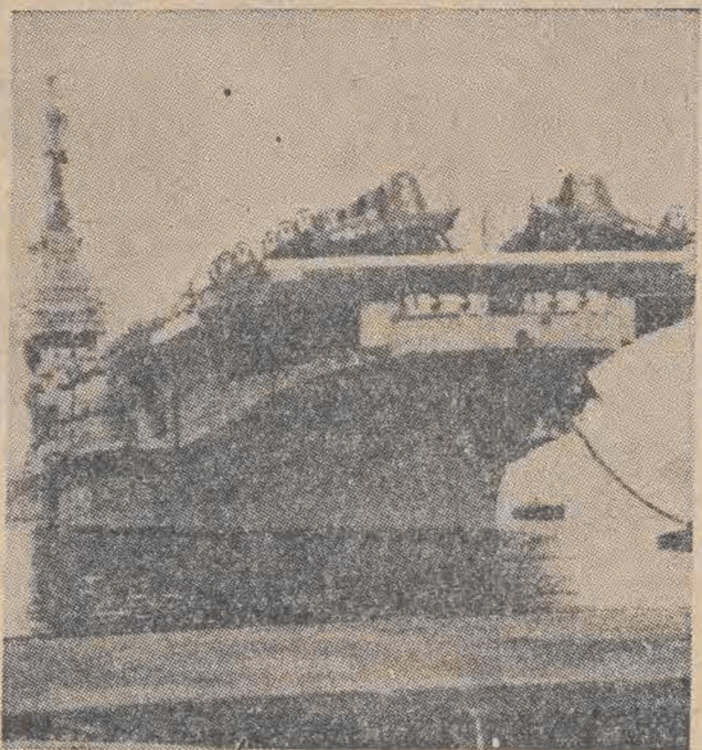


Młyny anglosaskie mielą... krew



W Palestynie doszło ostatnio do bardzo krwawej potyczki. Z jednej strony wystąpiły poważne siły partyzantów arabskich („pilotowanych" przez policję brytyjską), z drugiej — kilkunastoletnie dzieciaki z organizacji „Hagana". Potyczka skończyła się zwycięstwem „Hagany".

„Nieczysta wyborowa" De Gasperi'ego



Lotniskowiec amerykański „wizytujący" bez zaproszenia porty włoskie, jest jednym ze środków propagandowych de Gasperi'ego.



De Gasperi bardzo pilnie „przygotowuje się" do nadchodzących wyborów we Włoszech. Ilustracją jego sposobów przygotowawczych jest zdemaskowany ostatnio pucz, zmontowany przez b. czołowych współpracowników Mussoliniego. De Gasperi bowiem i jego anglosascy protektorzy uważają, iż każdy sposób jest dobry, aby tylko był wymierzony przeciw... frontowi ludowemu.

LITERATURA i życie

Gorkij - twórca sztuki proletariackiej

I.

W Moskwie istnieje muzeum Gorkiego — wielki zbiór eksponatów, ilustrujących życie pisarza. Nad książkami wiszą tam na ścianach fotografie miast i ludzi. Laseczka oprowadzającego po salach muzeum łączy lotnymi ruchami literaturę i życie, stawiając między nimi niewidzialne znaki równania. Do każdej postaci utworów artystycznych Gorkiego można łatwo znaleźć komentarz z jego biografii. Zresztą Gorkij napisał trzy powieści autobiograficzne, zachowując w nich ścisłość dat i szczegółów swego dzieciństwa i młodości. Są to: „Dzieciństwo" (1913), „Między ludźmi" (1916) i „Moje uniwersytety" (1917).

Literatura rosyjska zna kilka utworów autobiograficznych poświęconych latom dziecięcym. Do takich powieści zalicza się „Kronika familijna" S. T. Aksakowa (1852—58), „Dzieciństwo, wiek chłopięcy i młodość" Lwa Tołstoja (1852—57), „Dzieciństwo Tiomy" M. Garina (1892), „Step" A. Czechowa (1888), „Dzieciństwo Mikity" A. N. Tołstoja (1920). Do nich wszystkich można zastosować jako motto słowa L. Tołstoja „Szczęśliwe, szczęśliwe, niepowrotne lata dziecięce...". Istotnie odtwarzają one życie szlachty rosyjskiej wieku XIX, środowisko klasy panującej, gdzie dziecko otoczone troskliwą opieką było odgrodzone od ujemnych wpływów rzeczywistości. Dzieciństwo Gorkiego, dziecka proletariatu było pasmem ponurych wrażeń, o których on sam powiedział: „Przypominając sobie te przytłaczające ciężarem ołowiu obrzydliwości dzikiego życia rosyjskiego, zadaję sobie chwilami pytanie: czy warto o tym mówić? I z ponownym przekonaniem odpowiadam sobie: warto, bo jest to zakorzeniona podła prawda, która nie zdechła jeszcze po dzień dzisiejszy. Jest to ta prawda, którą trzeba poznać po brzegi, aby z korzeniem wyrwać ją z pamięci, z duszy człowieka, z całego naszego życia, ciężkiego i haniebnego".

Słowa te Gorkij pisał w roku 1913, przed pierwszą wojną imperialistyczną, przeprowadzając przegląd ciemnoty i okropności wywołanych mieszaniną pozostałości feodalizmu z potwornościami ustroju burżuazyjnego, którą to było życie Rosji przedrewolucyjnej. Przykładów zaczerpnął z własnego doświadczenia, którego mu nie brakło, ponieważ od pierwszych wrażeń dziecięcych „szedł bosym sercem po drobiazgowej złości i obrzydliwościach, niby po ostrzach gwoździ i szkła tłuczonego". Przypominając sobie te czasy i wzdrygając się w bolesnej odrazie dziwił się, że nie zwariował, że nikogo nie zabił. Dom dziadka, w którym dusił się do lat dziesięciu, był pełen „oddechu nienawiści, ciepłej mgły wrogości wszystkich przeciw wszystkim". Tu słabość, cierpienia, nieszczęście wywoływały jedynie szyderstwa i złośliwą radość. Bicie, bójki, obmowy, psoty bezmyślne i okrutne, poniżenia, morderstwa i złodziejstwa były istotą tego zdziczałego kalekiego porządku atmosferą, którą oddychała rodzina drobnego mieszczanina. Na tym niesamowitym tle jedynie obraz babki Gorkiego stanowi dodatnie zjawisko. Dzięki niej chłopiec zachował wiarę w prawdę i sprawiedliwość.

Po tej szkole rodzinnej mając dziesięć lat znalazł się chłopiec „między ludźmi", bezbronny w pełnym niebezpieczeństwa, wrogim otoczeniu. „Wilcze życie" — tak określa Gorkij zasadniczą cechę tego świata. Charakterystyki działających w nim ludzi — postacie powieści Gorkiego mają w sobie rysy zwierzęce, lub noszą cechy nieżywych przedmiotów. Oto kilka przykładów: „Wujowie nagle zerwali się na nogi i przechylając się przez stół zaczęli *wyć i ryczeć* na dziadka, ponuro *szczerząc zęby i wstrząsając się jak psy*, a dziadek stukając łyżką o stół, zaczerwienił się cały i dźwięcznie zaciągnął *kogutkiem...*", „Twarze ludzi, zadarte do góry, przypominały *nie umyte talerze* po obiedzie", „Twarz dziadka zmarszczyła się, zbiegła do nosa, stając się dziwnie podobna do *siekiery*", „Twarz Piotra była utkana jak *sito* z cieniutkich *włókienek skóry*", „Oczy miała *przyszyte* do twarzy niewidzialnymi niteczkami" itd.

Przytoczone tu lapidarne i trafne określenia stanowią plastyczny komentarz do dziejów drobnego mieszczaństwa, kronikarzem którego był poniekąd Gorkij. Poznał go dobrze „na własnej skórze" — od dyscypliny sadystydziadka poprzez szturchańce i chłosty różnych wyzyskiwaczy, na których pracował w wieku chłopięcym jako terminator w sklepie obuwia, w pracowni kreślarza (który schłostał chłopca łuczywem w tak okrutny sposób, że zabrano go do szpitala), u piekarza, w kuchni statku kursującego wzdłuż Wołgi. Na tym statku wśród zmywaczy był jeden wzbudzający litość zahukany robotnik, wystawiony na pośmiewisko silniejszego ogółu. Pewnego dnia wypuścił skutkiem niezaradności trzy kury z kojca zaczął płakać z rozpaczy. Wówczas pasażerowie i cała załoga zaczęli się z niego naigrywać tak, że porwał nóż kuchenny z zamiarem popełnienia samobójstwa. Otaczający kucharzyka tłum ze śmiechem patrzył na jego rozpaczliwe gesty, krzyczał: „Patrz, patrz!..."

„Przeżycia te — pisał Gorkij — zraniły mnie swoim okrucieństwem i brudem budząc wstręt i smutek". Ale zasób moralnej siły chronił go przed upodobnieniem do ogółu. Ze szkoły okrucieństwa wyniósł zasady nowego, czynnego humanizmu, któremu nada później nazwę humanizmu społecznego. „Byłem źle przystosowany do cierpliwości — pisał w jednej z powieści autobiograficznych. — Nic nie zohydza tak człowieka, jak cierpliwość, pokora wobec przemocy zewnętrznych warunków". Podług określenia malarza Zichariowa, Gorkij „stał obrócony do wszystkiego nie bokiem, tylko twarzą". Ta czynna postawa zadecydowała o jego losach. Gorkij kończy swoje terminy ucieczką od upokarzającej roli niewolnika eksploatacji. Po wypróbowaniu wielu zawodów zakosztował wolnego życia włóczęgi. Przeszedł wzdłuż Wołgi do Carycyna (obecnie Stalingrad) przez zagłębie Donieckie, Ukrainę, Besarabię wybrzeżem Czarnego Morza aż na Kaukaz. Tu, w Tyflisie, wydrukował pierwsze swoje opowiadanie „Makar Czudra". Nowela ukazała się w dzienniku „Kaukaz" z 24 września 1892 roku podpisana pseudonimem Maksym Gorkij. Po trzech latach nazwisko to stało się znane w całej Rosji.

Gdy po ukazaniu się w druku okaleczonej przez cenzurę powieści „Matka" w 1907 roku przeciwko autorowi wszczęto proces, petersburski sąd okręgowy ogłosił w dziennikach list gończy, poszukując „majstra cechu malarzy z Niżniego Nowogrodu, Aleksego Maksimowicza Pieszkowa". Wtedy właśnie ów „majster cechu malarzy" zbliżał się do wyżyn swojej popularności. Nazwisko Gorkiego stało się symbolem wielkiej sztuki rewolucyjnej. „Na dnie" oklaskiwano w wielu stolicach Europy. Rosyjska Akademia Nauk mianowała swoim honorowym członkiem tego, kto ukończył zaledwie elementarną szkołę parafialną. Kiedy przed tym w 1901 roku zwolniony z twierdzy Gorkij udał się na kurację na Krym, w miastach, przez które przejeżdżał, urządzano na jego cześć owacje, przybierające cechy demonstracji politycznej. Dla młodzieży stał się „zwiastunem", „heroldem" burzy, ponieważ głosił i wyprzedzał rewolucję. Ale dopiero po przewrocie 1918 roku ostatecznie wyklarowała się i nabrała właściwego znaczenia twórczość Gorkiego, pisarza światowej miary, który stworzył własną estetykę, otworzył nowy rozdział w dziejach literatury powszechnej. Bowiem był nie tylko wielkim artystą, twórcą nowych wartości literackich. Mistrzostwo i artyzm pisarza budował na zasadach własnej teorii nowej sztuki rewolucyjnej. Sztuki nowej klasy, która weszła do historii skutkiem gigantycznego czynu rewolucji rosyjskiej.



MAKSYM GORKIJ

(Aleksander Pieszkow)

Wielki pisarz RADZIECKI

II.

Przemawiając na wiecu w dzień pogrzebu Gorkiego, Mołotow porównał stratę, którą poniosła rewolucja proletariacka w osobie pisarza, do straty, jaką poniosła w osobie swego twórcy — Lenina. „Po śmierci Lenina — powiedział — śmierć Gorkiego jest najcięższą stratą dla naszego kraju i dla ludzkości". Tym samym słusznie zostało podkreślone dziejowe znaczenie przewrotów dokonanych przez te dwie wielkie indywidualności w dziedzinach polityki i literatury. Jeden był więcej politykiem, drugi więcej pisarzem, ale dzieła ich życia uzupełniają się, otwierając nieograniczone możliwości przyszłym twórczym pokoleniom.

Streszczając i tym samym upraszczając estetykę Gorkiego można sprowadzić ją do dwóch postulatów: „realizmu socjalistycznego" i „humanizmu socjalistycznego". W istocie rzeczy są to tylko dwie odmiany jednego pojęcia, zawartego w twierdzeniu bohatera „Na dnie", Satina:

— Człowiek to brzmi dumnie.

Słowa te padają „na dnie" przedrewolucyjnego świata, gdzie z brudnych łachmanów dochodzą nas jęki cierpienia fizycznego i moralnego. A jednak napawa je dumna wiara w nowego człowieka, powołanego do obalenia tego świata, podzielonego na eksploatatorów i niewolników.

Miano człowieka w ustach głosiciela humanizmu XIX wieku bynajmniej nie brzmiało dumnie. Broniony przez niego człowiek był bierną ofiarą nielitościwego ustroju triumfującej burżuazji. Były to rzesze „poniżonych i skrzywdzonych". Natchniona przez humanistów sztuka realistyczna XIX wieku postawiła za cel zdemaskowanie kapitalistycznego społeczeństwa. Realizm ten nabierał mocy i barw krytykując i gromiąc, główną siłą jego była negacja istniejącego porządku. Stwierdzając te zasadnicze cechy realizmu burżuazyjnego, Gorkij nazwał go realizmem „krytycznym". Sam zaś wystąpił jako głosiciel humanizmu jednostki o budzącej się świadomości, która z pozycyj biernych przechodzi do otwartej walki w imię powstania nowego społeczeństwa bezklasowego. Stąd nazwa humanizmu socjalistycznego, przejawiającego się w literaturze jako realizm socjalistyczny.

Realizm społeczny nie poprzestaje na krytyce i zdemaskowaniu ujemnych stron życia. Opiewa heroizm walki i pracy, głosi ideały, wysunięte przez rewolucję proletariacką. W tym celu korzysta z metod romantycznych, którymi pogardził realizm burżuazyjny.

Łącząc pierwiastki rewolucji, humanizmu, realizmu i romantyzmu Gorkij stworzył nową sztukę socjalistyczną.

Pisał w artykule „O rewolucji i innym": „Czy nie należy poszukać możliwości złączenia realizmu z romantyzmem, tworząc coś nowego, co umożliwi pokazanie rzeczywistości heroicznej w barwach jaskrawszych i w godnym jej wzniosłym tonie?" I w rozprawie „O dzielności": — „Romantyzm rewolucyjny jest w istocie rzeczy pseudonimem realizmu socjalistycznego, rola którego sprowadza się nie tylko do krytycznego odtwarzania przeszłości, lecz przede wszystkim przyczynia się do utrwalenia w teraźniejszości tego, co osiągnięte zostało drogą rewolucji, jak również do naświetlenia wzniosłych celów przyszłości socjalistycznej".

Idea realizmu socjalistycznego, jak wszystkie wielkie idee, tkwiła w atmosferze swojej epoki. Będąc cząstką epoki rewolucyjnej, zwiastunem i piewcą, Gorkij pochwycił jej dążenia i nadał im kształt i imię.

Oddziaływanie twórczości Gorkiego nie skończyło się z jego śmiercią. Zakreślone w niej w ogólnych zarysach zagadnienia przechodzą próbę w literaturze radzieckiej. Jednocześnie na tle powojennego kryzysu sztuki na zachodzie Europy słowo Gorkiego pozostaje jedynym rzeczowym, aktywnym i optymistycznym słowem skierowanym w przyszłość. Czas nie tylko nie stłumił głosu, lecz nadal działa na korzyść estetyki rewolucyjnej. Dialektyka pozostaje po jej stronie.

L. G.

MAKSYM GORKIJ

Pieśń o Zwiastunie burzy

Nad równiną morza siwą wicher zgania ciemne chmury. Między morzem i chmurami dumnie płynie Zwiastun burzy, niby czarna błyskawica.

To muskając skrzydłem fale, to ku chmurom strzałą mknący, krzyczy głośno — chmury słyszą radość w śmiałym krzyku ptaka. W krzyku — burzy pożądanie! Gniewu moc, płomienie żądzy i zwycięstwa pewność słyszą chmury w krzyku Albatrosa.

Jęczą mewy czując burzę — i miatają się i jęczą, na dnie morza pragną ukryć trwogę przed grożącą burzą.

Lamentują także nurki — niedostępne jest dla nurków upojenie walką życia: zbyt je trwoży huk piorunów.

Głupi pingwin bojaźliwie tłuste ciało w skałach kryje. Tylko dumny Zwiastun burzy płynie śmiało i swobodnie ponad morzem w pianach siwym!

Ponad morzem coraz niżej suną wciąż ciemniejsze chmury i śpiewają, rwą się fale w górę grzmotom na spotkanie.

Grzmot grzechoce. W pianach gniewu jęczą fale z wiatrem w sporze.

Oto wicher obejmuje stado fal w objęcia mocne i z rozmachem w dzikiej złości rzuca je na skał urwiska, rozbijając w pył i krople szmaragdowe ich ogromy.

Zwiastun burzy z krzykiem płynie, niby czarna błyskawica, chmury pruje niby strzała, pianę fali zgarnia skrzydłem.

Oto niesie się jak demon — dumny, czarny demon burzy — i zaśmiewa się, i szlocha... To z chmur ciemnych się zaśmiewa, to z radości tylko szlocha!

W gniewie gromu — czujny demon — słyszy dawno już znużenie, wie na pewno, że nie skryją chmury słońca — nie, nie skryją!

Wicher wyje... Grzmot grzechoce...

Granatowym ogniem płoną stada chmur nad głębią morza. Morze łowi błyskawice i w odmętach swoich gasi. A odbicia strzał — błyskawic jak ogniste żmije pełzną, w morze pełzną i znikają.

— Burza! Rychło zagrzmi burza.

To zuchwały Zwiastun burzy dumnie płynie wśród błyskawic nad wyjącym gniewnie morzem to zwycięstwa prorok krzyczy:

— Niechaj mocniej zagrzmi burza.

Przeł. Wanda Grodzieńska.

Słowiańska kronika kulturalna

Ministerstwo Oświaty w ZSRR podało do wiadomości, że wydało nowy plan podręczników dla uniwersytetów i instytutów. Jednocześnie podano do wiadomości, że od początku br wyszło w ZSRR 40 nowych podręczników o łącznym nakładzie 7 mil. 800 tys. Cyfra ta znacznie przewyższa nakłady przedwojenne.

* * *

Radzieckie Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej przygotowuje do druku szereg dzieł pisarzy ukraińskich w przekładzie na język rosyjski. Oddany został do druku wielki zbiór „Poezji Radzieckiej Ukrainy". W roku bieżącym zostanie ukończone wydanie utworów zebranych największego ukraińskiego poety, Tarasa Szewczenki. Drukują się również utwory zebrane poety Iwana Franko. W nakładzie ponad 20 tys. egzemplarzy wyjdzie wkrótce zbiór „Ukraińskich Bajek Ludowych". Najlepsze nowele i opowiadania pisarza M. Kociubińskiego wydane zostaną w jednym tomie.

Bizonia narzędziem wojennych podżegaczy

Gen. Clay zwraca J.G. Farben hitlerowskim właścicielom

Amerykańscy miliarderzy forsują odbudowę niemieckiego potencjału

Jak donoszą z Waszyngtonu, Departament Stanu w porozumieniu z ministrem Obrony Jamesem Forrestalem, postanowił wskrzesić koncern chemiczny I. G. Farben i zwrócić go jego byłym hitlerowskim właścicielom. Korespondent „Telepressu" donosi, że szef amerykańskiego zarządu w Niemczech, gen. Clay, otrzymał rozkaz trzymania na razie tej decyzji w tajemnicy. Rozkaz w sprawie I. G. Farben uzupełniony był instrukcjami, by cała dekartelizacja przemysłu w Niemczech zachodnich została wstrzymana.

Postanowienie o *zakończeniu dekartelizacji* **zostało** podane do publicznej wiadomości przez szefa Wydziału dekartelizacji przy amerykańskim zarządzie wojskowym, Richarda Bronsona.

Działając na rozkaz generała Clay'a, Richard Bronson stwierdził, że „Dekartelizacja I. G. Farben została dokonana". Fałszywe to twierdzenie, wypowiedziane w czasie, gdy generał Clay miał w swych rękach rozkaz oddania I. G. Farben dawnym właścicielom — miało na celu zatajenie faktu, że I. G. Farben posiada jeszcze 87 fabryk w strefie amerykańskiej, 89 w brytyjskiej i 20 we francuskiej strefie okupacyjnej. Wszystkie te fabryki utrzymują ścisły kontakt między sobą.

Powzięciem postanowienia, że I. G. Farben ma być zwrócone tym, którzy *pomagali Hitlerowi* w przygotowaniach do wojny, partia waszyngtońskich *podżegaczy wojennych sprzeniewierzyła* się jednemu z najważniejszych praw, ustanowionych przez Sojuszniczą Radę Kontroli dla Niemiec. Ustawa ta nosząca nazwę „ustawy Nr 9" wydana została w listopadzie 1945 roku, i głosiła, że „I. G. Farben będzie zlikwidowany, a jego dobra skonfiskowane". Powyższe postanowienie wypełnione zostało całkowicie jedynie w strefie sowieckiej, podczas gdy trzej alianci zachodni, *pod presją wielkiego kapitału*, odkładali jego realizację aż do chwili obecnej.

Największą presję na odbudowanie I. G. Farben wywierało Amerykańskie Stowarzyszenie Przemysłowców. Główni jego członkowie wyrażali zdanie, że niezależnie od tego, kto wygrał drugą wojnę światową, hitlerowskie kartele, a specjalnie I. G. Farben *muszą być odbudowane*. I. G. Farben, kartele i monopole zawarły z Amerykańskimi Zrzeszeniami Miliarderów, a zwłaszcza ze Standart Oil, Dupont, Mellons, Alcoa, Zjednoczeniem Chemicznym i Elektrycznym, Rockefellerem, Morganem i z innymi potentatami przemysłowymi, układy, które uniemożliwiają założenie nowych przedsiębiorstw.

Krajowe Stowarzyszenie Przemysłowców (NAM) popiera także osobę generała Clay'a. Na poufnym spotkaniu, które nastąpiło w Nowym Jorku pomiędzy gen. Clay'em a głównymi członkami tego stowarzyszenia, wysunięta została bezwstydna propozycja, dotycząca *„rozwiązania problemu przyszłości Niemiec"*. Przemysłowcy prosili gen. Clay'a o poparcie ich projektów odnośnie odnowienia pełnego „kontaktu handlowego" z wszystkimi fabrykami niemieckimi, takimi jak: I. G. Farben i fabrykami Opla. Sugerowali oni, że w tym wypadku Zachodnie Niemcy staną na nogi w szybkim czasie.

Specjalnie popierał ten projekt czołowy członek NAM'u Lewis Brown, przedsiębiorstwa Johns-Mańnville, który odważył się zasugerować gen. Clay'owi, *by niemiecki potencjał wojenny pozostawiono w nienaruszonym stanie*, a dawnym właścicielom niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych przywrócono ich prawa. Nieważne bowiem jest, czy byli oni przestępcami wojennymi, czy też hitlerowcami, „dopóki dobrze potrafią robić interesy".

Ogólny spis ludności Polski w 1950 r.

Ogólny spis ludności w całym kraju miał nastąpić zimą roku bieżącego. Jednakże w skali międzynarodowej postanowiono zorganizować powszechne spisy ludności w roku 1950. Polska przyłączyła się do postanowień międzynarodowych, a wobec tego i u nas w roku 1950 odbędą się spisy ludności w całym kraju.

OFIARY

Koło PPR przy składnicy Jedwabno-Galanteryjnej Nr 1 wpłaca zł. tysiąc sto dziesięć na rzecz Demokratycznej Grecji.

Drogi do jedności

1500 PPRowców i PPSowców rozpoczyna wspólne szkolenie

Wywiad z kierownikiem Wydziału Propagandy ŁK PPR tow. Wacławem Hyrą

Mimo, iż umowa o jedności działania PPR i PPS wyraźnie mówiła o obowiązku wspólnego szkolenia członków obu partii, oświadcza tow. Hyra, fakt, że kierownictwo łódzkiej organizacji PPS spoczywało w rękach Wachowicza uniemożliwił podjęcie wspólnej akcji szkoleniowej, tak koniecznej dla zbliżenia ideologicznego obu partii. Jedynym pozytywnym w tej dziedzinie osiągnięciem w ciągu ubiegłego okresu — był wspólny kurs agitatorów wyborczych przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego i rozpoczęty przed kilku miesiącami, a trwający do chwili obecnej kurs marksistowski nauczycieli peperowców i pepesowców.

— Jak przedstawia się sprawa wspólnego szkolenia w chwili obecnej? — pytamy.

Ostatnie dni przemówienia sekretarza generalnego PPS **tow. Cyrankiewicza** i artykuł „Na nowym etapie" tow. **Wiesława** stworzyły, rzecz jasna, przychylny dla wspólnego szkolenia klimat, zaś wydany w dniu 24-go marca okólnik KC PPR i CKW PPS wyraźnie mówi już o zorganizowaniu wspólnego szkolenia, jako o obowiązku partyjnym, i nie wykonanie go przez którąkolwiek stronę byłoby już jawnym naruszeniem wspólnych uchwał i dyscypliny partyjnej. Dodajmy do tego, że Wachowicz nie może już bróździć na terenie Łodzi, szerokie masy członkowskie w ostatnim czasie coraz bardziej **domagają się utworzenia wspólnych kursów**, czemu zresztą dały wyraz w lutym i marcu bieżącego roku w uchwałach wspólnych zebrań sekretarzy komitetów fabrycznych na szeregu dzielnic partyjnych. Obecnie więc uchwały te wchodzą w okres realizacji. Rozmowy, przeprowadzane przez nas z nowymi władzami wojewódzkimi PPS doprowadziły do pozytywnych wyników: **już 5-go bieżącego miesiąca na terenie Łodzi rozpoczynają się wspólne kursy szkoleniowe.**

— Jaki będzie program i zasięg kursów?

W 30 największych zakładach pracy urządzamy lokalne kursy szkoleniowe. Uzgodniliśmy z towarzyszami z PPS, że na każdy kurs każda organizacja partyjna pośle po 25 słuchaczy. W ten sposób kursy odrazu obejmą 1.500 osób.

— A jaka będzie tematyka wykładów?

Kurs, który będzie trwał 2 miesiące i obejmie 11 wykładów, pod względem tematyki można podzielić na trzy grupy wykładów. Pierwsza — to referaty na tematy o charakterze ogólnym, omawiające **zagadnienia związane z historią ruchu robotniczego**, druga obejmuje takie tematy jak **„Polska współczesna", „ZSRR" i „Państwa Demokracji Ludowej"**, trzecia zaś grupa tematów — dotyczy **naszego życia gospodarczego, ze szczególnym uwzględnieniem zadań przemysłu włókienniczego i roli współzawodnictwa pracy**. Całość kursu zakończy przegląd sytuacji międzynarodowej w referacie pod tytułem **„Siły wojny i pokoju"**.

— A inauguracja kursu?

Inauguracji kursu nadamy charakter bardzo uroczysty — jest to ważne wydarzenie w historii wzajemnych stosunków między naszymi partiami i ważne ogniwo w budowaniu jedności klasy robotniczej. A **„Jedność klasy robotniczej"** będzie właśnie tematem wykładu inauguracyjnego, który odbędzie się w dniu jutrzejszym w lokalu Centralnej Szkoły PPR.

Wykład ten dla pierwszej grupy słuchaczy — sala bowiem nie pomieści wszystkich 1.500 uczestników kursu — wygłosi **sekretarz CKW PPS tow. Cwik**, dla drugiej zaś grupy wykład na ten sam temat odbędzie się w terminie późniejszym i zostanie wygłoszony przez przedstawiciela **CK PPR**.

Dalsza zaś praca kursów będzie zorganizowana w ten sposób, że każdy poszczególny kurs znajdować się będzie pod bezpośrednią opieką Lokalnego Komitetu Współpracy, gospodarzem zaś grupy kursów, skupionych w danej dzielnicy będzie **Dzielnicowy Komitet Współpracy**, a wydziały szkoleniowe Komitetu Łódzkiego PPR i Komitetu Wojewódzkiego PPS będą sprawowały ogólną kontrolę nad kursami i dostarczą prelegentów, rekrutujących się spośród aktywistów partyjnych, członków kół prelegentów i partyjnych pracowników szkoleniowych.

A. P.

Ku pełnemu zespoleniu

Robotnicy PZPJG witają uchwały Komitetu Centralnego w sprawie jedności organicznej

W przepełnionej po brzegi sali stołówki PZPJG (d. Buhle) odbyło się w piątek wspólne zebranie członków PPR i PPS, na którym omówione były zagadnienia, związane z postanowieniem przez K. C. P. P. R. i C. K. W. P. P. S. sprawy *przygotowania jedności organicznej*. Po referacie wygłoszonym przez tow. Berskiego (PPR), który omówił referat *tow. Cyrankiewicza* i artykuł „Na nowym etapie" *tow. Wiesława*, jak również wskazał na niebezpieczeństwo, ukrywającej się w PPS, t. zw. legalnej prawicy, i po przemówieniu tow. *Szwajcera* (PPS) zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której:

„witają uchwały Centralnych Komitetów obu robotniczych Partii, zmierzające do dalszego zacieśnienia współpracy i stworzenia fundamentu całkowitego zjednoczenia ruchu robotniczego".

W dalszym ciągu rezolucji zebrani *„wyrażają niezłomną wolę do dalszego zbliżenia ideologicznego. Poprzez szkolenie partyjne wyrugujemy wszelkie istniejące jeszcze rozbieżności i nieporozumienia, poprzez wspólne zebrania rozwiejemy tu i ówdzie pokutujące nieufności. Wspólna twórcza walka o wykonywanie planu trzyletniego jeszcze bardziej scementuje nasze szeregi. Nie może być miejsca w naszych szeregach dla wrogów klasy robotniczej, unieszkodliwimy agentów reakcji".*

Zebrani członkowie PPR i PPS zapewniają Centralne Komitety, że na obecnym etapie — etapie przygotowania do całkowitego zjednoczenia ruchu robotniczego i utworzenia jednej Partii — uczynią wszystko w kierunku przyśpieszenia tego historycznego momentu.

PPS D. Śląska na nowym etapie

Na plenarnym posiedzeniu wojewódzkiego komitetu PPS we Wrocławiu dokooptowano do wojewódzkiego komitetu następujących członków rady wojewódzkiej PPS: *Macieja Elczewskiego, Ludwika Krasuckiego, Roberta Sikorę* i *Halinę Szuwalską*.

Równocześnie, wobec ustąpienia dotychczas urzędującego prezydium wojewódzkiego komitetu PPS, dokonano wyboru nowego prezydium, na czele którego stanął jako przewodniczący wojewoda wrocławski mgr *St. Piaskowski*, jako sekretarza wojewódzkiego powołano *Macieja Elczewskiego*. Do komisji politycznej powołano: *Stanisława Piaskowskiego, Macieja Elczewskiego, Józefa Pietrusińskiego* oraz zastępców: *Ludwika Krasuckiego* i *Roberta Sikorę*.

* * *

Nowowybrany sekretarz wojewódzki PPS Dolnego Śląska — *Maciej Elczewski*, opublikował we wrocławskim „Kurierze Ilustrowanym" nr 89 z dnia 1 kwietnia 1948 r. obszerny artykuł, omawiający zadania, jakie stanęły przed Polską Partią Socjalistyczną w województwie wrocławskim, na nowym etapie przygotowań do realizacji organicznej jedności klasy robotniczej.

Nawiązując do przemówienia sekretarza generalnego PPS Premiera Cyrankiewicza, Maciej Elczewski stwierdza, że Polska Partia Socjalistyczna na Dolnym Śląsku będzie m. in. dążyła do zaostrzenia walki ideologicznej i organizacyjnej z prawicowymi WRNowskimi elementami w szeregach PPS. W związku z tym w bieżącym miesiącu PPS w województwie wrocławskim zwiększy czujność i aktywność w powiatowych komisjach kontroli partyjnej, eliminując elementy, które w przyszłości mogłyby zagrażać jedności klasy robotniczej.

PPS na Dolnym Śląsku będzie też realizowała w praktyce okólnik CKW PPS i KC PPR o rozszerzeniu dotychczasowych form współpracy obydwu partii. Zadanie to wymaga silnej aktywizacji wszystkich form współdziałania.

Wspólnym wysiłkiem obie partie zlikwidują wszelkie zadrażnienia, zaś komisje porozumiewawcze na wszystkich szczeblach organizacyjnych zacieśnią współpracę między obu partiami robotniczymi na Dolnym Śląsku.

W wyniku posiedzenia Wojewódzkiej Rady PPS, odbytego w Katowicach 26 marca 1948 r., dokonano rekonstrukcji składu WK PPS.

21



Luiza zrobiła dyg i odpowiedziała uroczyście:

— Pokornie proszę o przebaczenie, panie szefie! — wyraźne akcenty ironii brzmiały w jej głosie, — istotnie, przeszkodziłam w pracy. Pan badał kociaka? I cóż, kociak nie odpowiadał na pytania?

Heinz odwrócił się na pięcie i niemal krzyknął rozzłoszczony:

— Dość tych głupich żartów! Stajesz się po prostu nie do zniesienia. Prosiłbym cię również o to, abyś się ubierała skromniej. Nie tak wyzywająco, zwłaszcza gdy idziesz do komendanta ze sprawozdaniem.

— Tobie nie podoba się, że jestem ładnie ubrana, gdy idę do niego? Dobrze! Na przyszły raz pójdę do niego nie tyle ubrana, ile rozebrana... Może to ci się bardziej spodoba.

Zapanowała złowieszcza pauza. Nagłym ruchem Luiza zbliżyła się do Heinza i położyła mu ręce na ramionach.

— Masz rację, Kurcie, — powiedziała przymilnie, — jestem naprawdę nieznośna. Ale pozostajemy nadal przyjaciółmi, prawda?

Heinz podejrzliwie popatrzył na tę niebezpieczną kobietę. Ta zmiana taktyki świadczyła wyraźnie o tym, że Luiza ma do niego jakąś niezwykłą prośbę.

— Mów odrazu czego chcesz? — zapytał sucho.

— Nie jesteś zbyt uprzejmy, — uśmiechnęła się Luiza, — spróbuję jednak poprosić o coś. Po pierwsze — proszę przebaczyć mi moje stargane nerwy. Wiesz przecież, że praca w gestapo nie należy do idyllicznych. Jestem naprawdę bardzo zmęczona. Rozumiesz chyba, że jestem jednak kobietą...

— Przypuśćmy, — słabo uśmiechnął się Heinz, wspominając o tym, jak spokojnie i na zimno Luiza nie tylko podpisywała wyroki śmierci, ale i sama je wykonywała.

— Przypuśćmy również, że przebaczam ci twoje nerwy, — rzekł Heinz. — Cóż dalej? Masz jeszcze coś do powiedzenia?

— Pragnę po prostu odpocząć, kochanie, — odpowiedziała Luiza, niedbałym muśnięciem warg dotykając jego włosów.

— Dokąd masz zamiar pojechać na odpoczynek?

— Do Berlina.

— Po co?

— Po ciocię!

Heinz z nieukrywanym zdziwieniem popatrzył na Luizę:

— Zwariowałaś chyba? Po jaką ciocię?

— Naprawdę zwariuję, jeżeli tu jeszcze pozostanę. Jestem ogromnie niespokojna o moją ciocię. Zrozum, Kurcie, że jest to zupełnie osamotniona i chora staruszka. Muszę ją koniecznie odwieźć...

— Cóż za anielska dobroć! Po prostu rozczulasz mnie... A dokąd i gdzie masz zamiar ją odwozić?

— Jeszcze się na to nie zdecydowałam, — odrzekła Luiza.

— Chyba do Szwajcarii? A może do Argentyny? Widzę, że naprawdę uważasz mnie za idiotę?!

Ostatnie słowa Heinz po prostu już wykrzyknął. Nie posiadał się z gniewu. Luiza nie reagowała na ten wybuch wściekłości.

— Nigdzie nie pojedziesz, — powiedział Heinz nieco spokojniej, gdy ostygł. W tonie jego brzmiało zdecydowanie.

(D. c. n.)

Głos Kobiet

Liczebność i znaczenie reprezentacji kobiet w Sejmie — jest odpowiednikiem uświadomienia społeczno-politycznego, rzesz kobiecych w kraju

Udział kobiet w Sejmie

W wyniku wyborów do Sejmu Ustawodawczego mandaty poselskie znalazły się w ręku 26 kobiet. Aby zrozumieć, jak wzrosła nasza poselska reprezentacja kobiet, trzeba sobie uprzytomnić, że w roku 1922 zasiadało w sejmie 9 posłanek. Ta ilość kobiet-posłów w okresie międzywojennym nieustannie malała. Już w dwóch następnych kadencjach sejmowych posłami było tylko 7 kobiet. W sanacyjnym parlamencie i ta znikoma ilość ulega dalszej redukcji.

Jak pamiętamy — przed wojną udział kobiet w życiu polityczno-społecznym był znikomy. Odsuwano je od wpływów na losy kraju. Kobiety stanowiły podstawową masę pracującą w przemyśle, w rolnictwie i wielu innych zawodach, ale kierownicze stanowiska z reguły nie były im powierzane. Warstwy rządzące dążyły do tego, by wszystkie zainteresowania kobiet skoncentrować na życiu rodzinnym i domowym. Dziś te stosunki uległy krańcowej odmianie. Nie tylko wzrosła kilkakrotnie reprezentacja kobiet we władzach ustawodawczych, ale w ich rękach znalazły się również stanowiska członków rządu. Obecnie dwie kobiety piastują funkcje wiceministrów — tow. Krasowska jest wiceministrem oświaty, tow. Pragierowa wiceministrem Opieki Społecznej.

Kobiety posłanki biorą niezwykle czynny udział we wszystkich pracach Sejmu ustawodawczego. Najwięcej kobiet-posłanek pracuje w Komisji Zdrowia oraz Komisji Kultury i Sztuki. Licznie obsadzone są przez kobiety i inne komisje. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w miarę, jak wzrastać będzie uświadomienie społeczno-polityczne mas kobiecych, reprezentacja kobiet w Sejmie i Rządzie odpowiednio wzrośnie.

Jak się UBRAĆ



Wiosenna tegoroczna moda wprowadza pewne nowe szczegóły zdobnicze do garderoby kobiecej i usiłuje narzucić lekką zmianę sylwetki niewieściej. Z tą „nową linią" nie tak łatwo przyjdzie nam się pogodzić. Długie, do połowy łydki, a nawet łydkę przykrywające spódnice, spadzista linia ramion (dość wąskich), silnie podkreślone biodra i biust, to ogólne wytyczne sylwetki „modnie ubranej" kobiety. Drobiazgi toaletowe, które tegoroczna moda wiosenna nam narzuca, przypominają akcesoria toaletowe z lat 1900-nych. Kapelusze dekorowane są zwojami kolorowych woalek, obuwie zapinane na guziczki, małe, marszczone torebki, wysokie, wygięte obcasy, sztuczne kwiaty, paciorki, przybranie koronkowe do sukien itp. przenoszą nas w czasy naszych prababek. Nie wszystkie dziwactwa mody dyktowane przez francuskich krawców mają szanse przyjęcia się w Polsce. Nie ulega jednak wątpliwości, że trochę z tych „nowości" zostanie przez nasze kobiety zastosowane, w nowych, wiosennych strojach. Ale tej adoptacji przyświecać będzie umiar. Na załączonych rysunkach podajemy naszym czytelniczkom wzory dwóch modnych kostiumów wiosennych, spódnicy oraz bluzki.



Mali pacjenci

Sanatorium dla dzieci gruźliczych

W Kamiennej Górze na Dolnym Śląsku została zorganizowana przez ZUS wzorowa lecznica dla najmłodszych dzieci gruźliczych. W nowoczesnym gmachu sanatoryjnym, otoczonym dużym parkiem przebywa na kuracji 325 chłopców. Lecznica posiada oddział leczenia gruźlicy gruczołowej oraz gruźlicy kostnostawowej. Przebywają tutaj dzieci od kilkunastomiesięcznych niemowląt do uczniów wyższych klas szkół powszechnych.

Mali pacjenci przybywają do sanatorium z całej Polski. 70 procent spośród nich — to dzieci robotnicze. W sanatorium kamiennogórskim zrobiono wszystko, aby im zapewnić jak najlepsze warunki leczenia i wyżywienia. Dzieci otrzymują pięciokrotne posiłki dzienne. Posiłki te są bardzo urozmaicone ,nie brak dzieciarni mleka, owoców, surówek, miodu, konfitur i kakao. Dzieci, którym stan zdrowia pozwala na opuszczenie łóżek, mają do dyspozycji zradiofonizowaną świetlicę, bibliotekę i dużo zabawek. Dla chłopców w wieku szkolnym zorganizowano w sanatorium 7-klasową szkołę powszechną. Lekcje odbywają się bądź w salach szkolnych, bądź też w salach szpitalnych. Uczą się dzięki temu i te dzieci, które choroba przykuła do łóżek. W lecie szkołę przenosi się na świeże powietrze do parku lub na sollarium. Uczniowie otrzymują tu bezpłatnie przybory i podręczniki szkolne.

Wyniki leczenia są szybkie, dzieciom przybywa na wadze. Zimą chłopcy zdrowsi korzystali ze sportów zimowych saneczek i nart. Mali pacjenci z sanatorium w Kamiennej Górze pod opieką wychowawczyń i personelu lekarskiego szybko powracają do zdrowia.

Liga Kobiet czuwa

nad zdrowiem Matki i Dziecka

Jednym z zagadnień, na które Liga Kobiet zwraca dużą uwagę, to sprawa uświadomienia kobiet o potrzebie stałej opieki i kontroli lekarskiej nad matką i dzieckiem.

Aby uprzystępnić kobietom możność korzystania z bezpłatnego poradnictwa, Liga Kobiet przystąpiła w wielu punktach kraju do uruchomienia specjalnych przychodni lekarskich. W Bydgoszczy powstała przychodnia dentystyczna. Zarząd LK w Toruniu uruchomił przychodnię, w której lekarze specjaliści udzielają porad z zakresu chorób wewnętrznych, skórnych i dziecięcych. Podobnego typu poradnie lekarskie zostały uruchomione przez LK w Gliwicach, Krakowie i Sandomierzu.

Przychodnie lekarskie LK cieszą się wielką frekwencją. Na terenie samego woj. śląsko-dąbrowskiego korzystało w nich z pomocy lekarskiej ponad 26 tysięcy osób. Wiele uwagi poświęca Liga Kobiet szerzeniu w środowisku kobiecym wiedzy o higienie, pielęgnacji niemowlęcia, o dietetyce. W całym kraju przeprowadzane są kursy i odczyty, które popularyzują te tak ważne zagadnienia. Brak wykwalifikowanych sił pielęgniarskich jest słabą stroną naszego lecznictwa. Liga Kobiet prowadzi półroczne kursy pielęgniarskie na Dolnym Śląsku. Do tej pory przeszkolono przeszło 100 kobiet do tego zawodu.

Dziś kobiety te nabytą na kursach Ligowych wiedzą służą społeczeństwu.

MATKA I SYN



Majka Paraszkiewa matka Georgi Dimitrowa

Lipsk. Rok 1933. Na sali sądowej ma rozegrać się finał ponurej prowokacji Hitlera i Goeringa. Podpalili gmach Reichstagu, by wykorzystać wzniecony własnymi rękoma pożar przeciwko rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu Niemiec. Na ławie oskarżonych posadzili wśród innych oskarżonych również Georgi Dymitrowa. A Dymitrow się broni. Wygłasza przemówienia, demaskuje prawdziwych podpalaczy Reichstagu — przyszłych podpalaczy świata, odsłania kulisy wielkiej prowokacji.

Ale któż to jest ta kobieta, która siedzi w pierwszym rzędzie, staruszka w czarnej chustce na głowie, bez przerwy wpatrująca się to w oskarżonego, to w sędziów? Czy to matka któregoś z oskarżonych, która przyszła prosić o łaskę dla swego dziecka? — Tak, to matka wielkiego bojownika Georgi Dymitrowa, przybyła niedawno z Bułgarii. Ale nie po to, by prosić o łaskę, przybyła tutaj. Przybyła, by walczyć o życie syna, podobno jak on sam walczy o swoje życie i o sprawę wolności ludów. Matka Dymitrowa jest przyzwyczajona do walki. Miała ośmioro dzieci, kochała je, a ginęły po kolei w walce rewolucyjnej. A bynajmniej ich od walki nie odciągała, przeciwnie, pomagała często. Przed wyjazdem do Lipska Majka Paraszkiewa — tak bowiem nazywają popularnie w Bułgarii matkę premiera Dymitrowa — była w Paryżu, przemawiała na wielkim wiecu, urządzonym przez antyfaszystów francuskich, domagających się uwolnienia wielkiego bojownika sprawy robotniczej. Przemawiała, słuchał jej słów wielotysięczny tłum, słuchał wielki pisarz i humanista Romain Rolland, słuchał wódz proletariatu francuskiego Marcel Cachin. Słuchali i nie dziwili się ogromnej sile, z jaką syn jej ciska oskarżenia pod adresem faszystowskiej kliki Hitlera.

Wyrok zapadł. Wyrok — jak wiadomo uniewinniający. Młody faszyzm niemiecki był jeszcze za słaby, by wbrew bojowej postawie całego świata dokonać mordu na Dymitrowie.

Razem z synem Majka wyjeżdża do Z.S.R.R. Odwiedza Krym i Kaukaz, rozmawia serdecznie z matką Stalina, przygląda się życiu w kraju socjalizmu. Proponują jej zostać na stałe, ale odmawia. Wraca do kraju, do umęczonej Bułgarii, by opowiedzieć chłopom i robotnikom o tym, jak żyją ludzie w krainie równych, o tym jak Związek Radziecki przetwarza w życie ideały, o które walczyły i za które ginęły jej dzieci i dzieci tysięcy innych matek bułgarskich. Ludzie słuchają jej chętnie. Wierzą jej i wiedzą co czynić, by osiągnąć wolność we własnym kraju.

Obecnie, w wolnej Bułgarii, kobieta jest w pełni równouprawnionym członkiem społeczeństwa. Ma pełne prawa wyborcze, w parlamencie zasiada 16 kobiet, coraz większa jest liczba kobiet — wójtów, sędziów, inspektorów pracy, naczelników wydziałów w ministerstwach. W Narodowym Związku Kobiet Bułgarskich zrzeszonych jest 300 tysięcy Bułgarek, kobiet wiejskich i miejskich. Na czele tej organizacji stoi poseł do parlamentu Tsoła Dragojczewa, wieloletni więzień reakcji bułgarskiej i obozu koncentracyjnego z okresu ostatniej wojny, 2-krotnie skazana zaocznie na karę śmierci, której jednak udało się jej wymknąć.

Kobiety bułgarskie i cały naród bułgarski otaczają wielką czcią Radę Teodorową, Stellę Błagojewą, Wierę Złatarewą, Cwietanę Kirową, Katię Abramową — przewodniczki bułgarskiego ruchu kobiecego. Wielką czcią i miłością otaczają obecnie Bułgarki swój nowy ustrój demokratyczny, który dał wolność każdemu człowiekowi pracy i który uczynił kobietę bułgarską człowiekiem wolnym.

P.

W krainie czułej „opieki" USA

Jak żyją Turczynki?

Turcja — to kraj, objęty „doktryną Trumana", kraj korzystający z „dobrodziejstw" szczodrych wujaszków z Ameryki, którzy dali już Turcji 100 milionów dolarów gotówką.... na cele wojenne, którzy przysyłają jej samoloty, łodzie podwodne i inny sprzęt wojenny. Ale ludność tego kraju nie odczuwa w najmniejszym stopniu błogosławionych skutków tych „darów" amerykańskich.

Oto kilka faktów z życia kobiet tureckich, ciemiężonych i wyzyskiwanych przez czynniki cieszące się opieką USA:

Jak donosi gazeta „Watan" ukazująca się w Stambule, — z powodu braku pomocy lekarskiej we wsiach tureckich umiera przy połogu 10 procent kobiet i 60 procent noworodków. Wśród robotnic przemysłu włókienniczego nagminnie szerzy się gruźlica, dziesiątkująca ich szeregi. W liście robotnic jednej z fabryk stambulskich czytamy: „60 procent robotnic naszej fabryki choruje na gruźlicę. Nasz dzień pracy trwa od 12 do 14 godzin. 16-letnie dziewczęta po 2 latach pracy u nas wyglądają jak staruszki... Nasze płace są śmiesznie niskie, ceny zaś wzrastają w zawrotnym tempie. Życie nasze staje się nie do zniesienia".

Gazety tureckie przynoszą też wiadomości o tym, iż tysiące chłopek, robotnic, studentek rzucono do więzienia za udział w ruchu demokratycznym, za pracę w związkach zawodowych i organizacjach społecznych.

Stefan Stefański

TEORIA NAUKOWA

Nie pamiętam w tej chwili, jak się nazywał ów znakomity myśliciel amerykański, ale to doprawdy mało ważne. Istotne jest, że po b. długich studiach tudzież obserwacjach doszedł do przekonania, że między nogami a głową człowieka istnieje dość ścisły związek, a mianowicie: na podstawie sposobu chodzenia można określić charakter, usposobienie i t.d.

Wybitny uczony ustalił — jeśli się tak można wyrazić — cztery zasadnicze typy kroków, a w zależności od kroków cztery zasadnicze typy ludzi. Więc kto się spieszy gwałtownie drobnymi krokami, jest pesymistą, przy czym u kobiet ten rodzaj chodu oznacza małostkowość. Małe, powolne kroki wskazują na czystość oraz prostotę obyczajów. Ci, którzy kroczą powoli długim krokiem — odznaczają się głębokim umysłem i poważnie ustosunkowują się do zagadnień życiowych. Chód szybki dużymi krokami wynika z usposobienia wojowniczego i wygórowanych ambicji.

Świetny psycholog stwierdził ponadto (w rezultacie pracowitych dochodzeń), że ludzie przedsiębiorczy i ufni we własne siły — chodzą, zwracając stopy na zewnątrz; dyplomaci i w ogóle osoby zamknięte w sobie — maszerują delikatnie, opisując mały łuk nogą w lewą stronę; melancholicy tudzież bezduszni poruszają się wlokąc nogi za sobą; demony wreszcie energii — rwą naprzód, uginając kolana.

Teoria znakomitego myśliciela, wybitnego uczonego i świetnego uczonego zdobyła z t. zw. punktu moje uznanie. No, bo powiedzcie sami, co za wspaniały klucz do poznania krewnych, znajomych, przyjaciół i najbliższych, o których się właściwie tak mało wie. Każcie im zrobić parę kroków i od razu wszystko jasne: aha, chodzą tak i tak — znaczy tacy i owacy. Wiadomo, z kim ma się do czynienia.

Sprawdzenie teorii przyniosło mi początkowo znaczne zadowolenie. Stanąłem sobie np. w oknie i czekam na żonę. Idzie. Kroki małe — powolne. Jakby mnie kto miodem posmarował, gdyż powolne, małe kroki — czystość, prostota obyczajów. Gdy jej o tym z radością zakomunikowałem, zapłakała z zakłopotania i wzruszenia.

— To cudownie! — oświadczyła! — Teraz nareszcie będę wiedziała, jak mam chodzić.

Do wyników potwierdzających teorię, doszedłem również w różnych miejscach publicznych, gdzie ludzie najbardziej nogami pracują: w „Mewie", „Rivoli", „Titinie" i t.d.

Gwałtowne dreptanie drobnymi krokami lub powłóczenie nogami na parkiecie dancingu pozwoliło mi z łatwością określić prawdziwe usposobienie osób rozbawionych w okresie odbudowy tudzież zakładania zrębów: u mężczyzn — pesymizm i melancholia, u kobiet — małostkowość.

Oszołomiony sukcesami w wyżej wymienionym zakresie, zwróciłem baczniejszą uwagę na chód przyjaciela mego i mego domu. Patrząc mianowicie, jak zmierzał z kopyta po forsę do redakcji, przywitałem go we drzwiach okrzykiem:

— Brawo, Kaziu! Demon energii jesteś!

— Co takiego? — zdziwił się przyjaciel. — Demon energii? Dlaczego?

— Z chodu wynika. Kolana ci się uginają.

Kazio popatrzył na mnie mętnym wzrokiem.

— Kolana — rzekł — powiadasz, mi się uginają? Masz rację. Ale i tobie też by się ugięły, żebyś tyle co ja wypił.

Nie zrażony tym pierwszym niepowodzeniem nie chciałem dać mu się wymigać od teorii naukowej. Zaczaiłem się pewnego razu i przez dłuższy czas szedłem za nim Piotrkowską.

Zebrawszy dostateczną ilość materiału informacyjnego, podbiegłem do Kazia, mówiąc z uśmiechem triumfu:

— No, bracie, teraz to się nie wyprzesz. Obserwowałem cię dokładnie: dyplomata jesteś i w ogóle facet skryty, zamknięty w sobie!

A ten znowu uderza w zdumienie:

— Co ty wygadujesz! — krzyknął. — Skąd dyplomata? Że getry noszę?

— Nie, nie dlatego, że getry, tylko dlatego, że idąc opisujesz stale mały łuk nogą w lewą stronę!

— Zgadza się — potwierdził — ale nic dziwnego, że opisuję łuk, bo mam podarty pantofel....

Rzeczywiście, pantofel był podarty. A z tymi teoriami naukowymi to jest psiakość, tak, że nigdy wszystkich okoliczności życiowych przewidzieć nie potrafią.

Dobry żart tynfa wart

* * *

Do jednego z naszych krytyków zgłasza się młody autor, prosząc o poparcie dla swej sztuki.

— Nie, drogi panie, nie obiecuję panu poparcia... — mówi krytyk — bo jeżeli sztuka jest dobra, to obejdzie się bez protekcji, a jeżeli nic nie warta, to i tak ją na pewno wystawią...

* * *

U pewnej starszej artystki dramatycznej, znanej z tego, że swoją mocno przywiędłą już urodę stara się podtrzymać wszelkiego rodzaju zabiegami kosmetycznymi — odbywa się przyjęcie połączone z kolacją.

Służąca wnosi półmisek kotletów cielęcych.

Jeden z obecnych aktorów trąca sąsiada w bok.

— Nie jedz tych kotletów... nie jedz — szepcze.

— Dlaczego?

— Bo ona sobie na noc okłada tą cielęciną twarz, a po tym dopiero daje ją do kuchni!...

* * *

Kierownicy opery w X usiłują zaprowadzić surowszy niż dawniej rygor pracy, co nie wszystkim członkom zespołu się podoba.

Przed kilku dniami jedna z koryfejek baletu spóźniła się o kwadrans na próbę. Baletmistrz czyni jej z tego powodu wymówkę.

— Ależ dyrektorze — woła obrażona baletnica — ja tańczę od 25 lat w operze.

— Przecież ja pani nie wyrzucam dlatego, że pani tańczy od 25 lat, tylko, że pani nie tańczy od kwadransa.

WESOŁY GŁOS

JERZY ZAJĄCZKOWSKI

ARTYKUŁ PIERWSZEJ POTRZEBY



W perfumerii „Koko" rozegrał się dramat,
mało dramat, historyczny sąd.
Oskarżała p. Buba. Dama.
Oskarżonym był — RZĄD.



Chodziło o głupstwo. O pomadkę Guerlaina.
O takie różowe nic.
Sprzedawczyni powiedziała, że niema,
a Buba, że powinna być.

I że skoro niema, to granda,
i że wiedziała, że będzie tak,
i że wogóle skandal.
żeby art. I-ej potrzeby było brak.

Powiedziała jeszcze, że od mamusi
dawno słyszała już,
że „zobaczysz do tego dojść musi:
będziesz miała g...., nie róż".

Sprzedawczyni próbowała tłumaczyć:
„Proszę pani, czy pani wie,
że dewizy... że trzeba płacić...
że jest ciężko... że trudno... że..."

Ale Buba niezrozumiała,
tylko zaraz z buzią na Rząd,
że do bani i że nie działa,
że brak szminki, to Rządu błąd.

Że Rząd radzi, radzi i radzi,
że wypełnia „jakiś tam plan",
ale szminek to nie sprowadzi
dla Bub. Dla polskich dam.

No, i w końcu trzasnąwszy drzwiami
i usta złożywszy w ciup,
poleciała na Rząd z żalami
do innych kretynek Bub.



A poszło o głupstwo. O pomadkę Guerlaina.
O takie różowe nic.
Sprzedawczyni powiedziała, że niema.
A Buba, że powinna być.

WŁADYSŁAW SMÓLSKI

NAGROBKI

SZABROWNIKOWI

Szabrował: odzież, złoto, srebro, porcelanę,
Żywność, węgiel, maszyny, Unrrę, fortepiany.
Dziś go za grzeszny żywot gniecie grobu brzemię.
Wierzcie, że gdyby nie był martwy, kradłby ziemię...

GESZEFCIARZOWI

Przechodniu! Uchyl głowę nad świeżą mogiłą.
Jakich to się geszeftów w życiu nie robiło.
Skończyło się. Dziś w grobie leży grzeszne ciało:
Śmierci mu się łapówką przekupić nie dało.

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

NAGROBEK PIJAKA

Zalewał robaka pijak w szynku tanim.
w grobie teraz robaki mszczą się za to na nim.

Zakład wychowawczy

Przypadek zdarzył, że Dick Cooper dostał się do więzienia. Nie zabił nikogo ani okradł: ot, urządził, zdaje się, jakąś chryję na ulicy czy też wziął udział w strajku. Chociaż jednak wykroczenie nie było ważne ani poważne, Dick zwrócił niebawem na siebie uwagę władz więziennych. Takie mianowicie zdradzał objawy smutku i przygnębienia.

— Hallo, Dick — rzekł do Coopera pewnego razu sam dyrektor — co z tobą, chłopcze? Wszystkich więźniów jesteś gotów zarazić melancholią. Czyż więzienie jest takie straszne? Dlaczego?

— Straszne! — kiwnął twierdząco głową Dick. —Okropne! Wstrętna, prowincjonalna ciupa! Byłem na wielu naszych filmach kryminalnych i muszę przyznać, że więzienie pańskie nie jest ani trochę podobne do Sing-Sing czy innych zakładów wychowawczych! Ani architektura ani wewnętrzny tryb życia!

Nie zwracając uwagi na to, że dyrektor poruszył się niespokojnie na fotelu Cooper ciągnął dalej z oburzeniem:

— Gdzież te reklamowe rozrywki więzień amerykańskich: teatr, kino, orkiestra, sport? Tfu! tfu! Głupiego radia pan nie masz, a przecież radio bawi, rozwesela, uczy, podnosi, poprawia!

— No, tak, mój drogi — zaczął bąkać szef więzienia prowincjonalnego — ale ja, tego, nie mam pieniędzy w budżecie na radio....

— Pieniędzy? Ambicji pan nie masz! Radio na raty można kupić. Ja sam znam pewną firmę.....

Nazajutrz po tej rozmowie w całym więzieniu zaskrzeczało radio, ale fakt ten nie wpłynął bynajmniej na rozweselenie Dicka.

— Akustyka — rzekł swemu zwierzchnikowi — w tej budzie fatalna. Tu trzebaby takiego gmachu, jaki mają nasze centralne kryminały: dużego, jasnego. Był pan na filmie „Szary dom"?

— Byłem — odparł strapiony dyrektor — budynek rzeczywiście piękny, ale ile kosztuje!

— Nie powinno pana zależeć na kosztach — powiedział z wyrzutem Dick — ale na tym, by dorównać innym zakładom wychowawczym! Ambicja! Rekord i reklama!

Przeniesienie więzienia do nowego obszernego, specjalnie wynajętego domu nie poprawiło Cooperowi humoru na czas dłuższy.

— Czego ty jeszcze chcesz? — spytał z niepokojem dyrektor — chyba w moich warunkach zrobiłem wszystko...

— Wszystko? — zaśmiał się gorzko Dick — a nasz zespół sportowy? Patałachy! Jak nie skaperujemy trochę graczy z Ohio, to przegramy najbliższy mecz.

— Jakże możemy kaperować graczy, którzy przebywają na wolności?

— Trzeba ich kupić. Zapewnić paromiesięczny pobyt w więzieniu z wygodami.

— Paromiesięczny pobyt? A pieniądze na ten cel?!

— Furda pieniądze. Pomyśl pan, co za zaszczyt dla naszego zakładu, skoro najlepsi gracze będą u nas siedzieli...

Te i inne próby podniesienia poziomu warunków życia więziennego sprawiły, iż niebawem Cooper miał okazję pytać swego zwierzchnika:

— Hallo, dyrektorze, co się z panem dzieje? Wszystkich więźniów gotów jest pan zarazić melancholią. Dlaczego pan taki przygnębiony i smutny?

— A bo, widzisz, dozorcy nie chcą pracować: żądają pieniędzy, a ja muszę płacić raty za radiofonizację więzienia...

— Hm, hm — chrząknął Dick — nie należało brać na raty!

— Przy tym ci gracze z Ohio kosztują diabelnie dużo...

— To źle! Nie trzeba było ich angażować!

— Ponadto zarząd miejski zagroził, że o ile nie zapłacę natychmiast zalegającego od trzech miesięcy czynszu na wynajem gmachu więzienia, to nas w ciągu trzech dni stąd wyeksmitują!

— Fatalnie! Nie powinien pan zalegać!

— Najgorsze, że mam jutro egzekucję na krześle elektrycznym. Trzech murzynów, z których jeden znalazł fotografię białej kobiety. Jak ta egzekucja dojdzie do skutku, skoro elektrownia wyłączyła światło za nieuregulowanie rachunku?

W chwili, kiedy Cooper opuszczał więzienie, dyrektor został aresztowany za nieuzasadnione przekroczenie budżetu.

— Będę siedział w Sing-Sing — oświadczył ze smutkiem.

— Sing-Sing — ucieszył się Dick Cooper — winszuję panu! Przekona się pan osobiście, co za ogromna różnica między centralnym amerykańskim zakładem wychowawczym a tą pańską prowincjonalną ciupą...

Użytkowanie robocze krów

I.

Do zagadnienia użytkowania roboczego krów rolnik musi przystąpić, pozbywszy się wszelkich zbędnych niechęci, przesądów i niczym nieuzasadnionego wstydu, które dotąd rolnictwu zwłaszcza drobnemu przynosiły wielkie szkody.

Wykorzystanie konia w gospodarstwie małorolnym jest zwykle tylko częściowe, zamykające 20—30 proc. jego możliwości. Zjada on nieraz całkowity dochód gospodarstwa, a w wielu wypadkach objada i gospodarzy, którzy muszą zrezygnować z własnych potrzeb na rzecz utrzymania konia. Odbija się to również i na bydle, bo paszę, którą należałoby przeznaczyć dla krów, zużytkuje koń.

Użytkowość konia jest jednostronna, rozwiązuje ona tylko kwestię pociągową, natomiast użytkowanie bydła jest wielostronne, bo oprócz produkcji mlecznej i mięsnej pozostaje do wykorzystania użytkowanie robocze.

Jak dowodzą obliczenia ,koń w pełni zostaje wykorzystany w gospodarstwie 20—30-morgowym. Wszystkie mniejsze gospodarstwa dokładają do jego utrzymania z własnej kieszeni, ponieważ **koń na siebie nie zarobi.**

Im mniejsze gospodarstwo, tym utrzymanie konia przynosi większe straty. Do obrobienia 7—10 morgów wystarczy 30—40 dni roboczych końskich, co w stosunku do całego roku jest pozycją minimalną.

Coprawda dni robocze konia są rozrzucone w przebiegu całego roku z największym nasileniem w porze wiosennej i jesiennej, ale to nie usprawiedliwia utrzymania konia przez cały rok.

Rolnik zmuszony tymi warunkami karmi lepiej konia tylko wtedy, kiedy on więcej pracuje. W pozostałych okresach z konieczności go nie dożywia.

Ambicją większości rolników jest mieć dobrego konia, ale co z tego. Przez to gospodarz nie ma w co ubrać siebie i rodziny i — niestety — często kosztem konia sam nie dożywia się dostatecznie.

Mówi się, że krowami nie zdąży się obrobić ziemi, zwłaszcza w porze wiosennej i jesiennej. Powiedzenie to jest błędne. Ilość krów w małym gospodarstwie jest zwykle dwa lub trzykrotnie wyższa od ilości koni. Zatym, gdybyśmy wykorzystali siłę wszystkich krów, napewno zdążymy na czas z robotami, a przez to, że mamy do pracy dwie lub trzy sztuki wykonamy ją znacznie prędzej i sprawniej.

Wprawdzie poniesiemy pewien ubytek w produkcji mlecznej ,ale straty te są bardzo niskie w stosunku do osiągniętych korzyści

Straty te ponosimy w okresie użytkowania roboczego który w gospodarstwie małorolnym jest bardzo krótki. Przez resztę roku krowa przez swą produkcję mleczną i mięsną z naddatkiem opłaci koszty swego utrzymania, podczas gdy koń w okresie braku pracy jest darmozjadem i często jest przyczyną straty czasu, bo wykorzystując jego obecność, wyjeżdżamy z nieważnymi sprawami do miasta i niepotrzebnie tracimy czas i środki przewozowe.

Nie będę tu przeprowadzał kalkulacji liczbowych, bo każdy, kto się głębiej zastanowi nad tymi zagadnieniami — dojdzie do wniosku, że użytkowanie robocze krów jest zagadnieniem niezmiernie ważnym, dla gospodrstw korzystnym i opłacalnym. Należy tylko zastosować się do wskazówek ,jakie niżej podajemy.

Do pracy można użyć buhaje, jałówki i krowy niezbyt stare. Jeżeli krowy jeszcze nie pracowały, wstrzymać się z oprzęganiem krów wysoko cielnych, gdyż gwałtowna zmiana w użytkowaniu może spowodować poronienie.

Krowy już przyzwyczajone do pracy mogą z zachowaniem pewnych ostrożności pracować niemal do ostatnich dni ciąży. Najlepiej znoszą pracę krowy młode z chowu pastwiskowego. Krowy z chowu oborowego (alkierzowego), o osłabionych mięśniach i kośćcu przyzwyczajają się do pracy trudniej, dają większe straty, ale tylko chwilowo, bo użycie ich do pracy jest kuracją tkanki, przywracającą im zdrowie.

Krowy mogą być używane do wszelkich prac rolnych, a więc: bronowanie, drapaczowanie, orki wywózki gnoju, przewózki itp. Możemy użyć ich również do dalszych wyjazdów i dostaw z tym, że należy unikać dróg szabrowych i bitych, korzystać z miękkich jezdni.

Przy pracy krów muszą być racice i nogi normalne, w porządku. Wskutek przebywania bydła stale na mokrym gnoju, rozpowszechnione są choroby racic i nóg. Róg jest rozmiękczony, nadmiernie wyrośnięty, często zwyrodniały. Wskutek tego bydło nosi „obuwie“ bardzo niewygodne, utrudniające chodzenie. Te wszystkie przyczyny i wady należy jak najszybciej usunąć.

Przy pracy krów musimy zwrócić szczególną uwagę na żywienie. Krowie należy dać do pracy odpowiednią paszę, Winna ona otrzymać większą dawkę pasz treściwych w postaci śróty żytniej, owsianej, otrąb żytnich, makuchów itp. Przy cięższych pracach należy dodać więcej pasz wysokobiałkowych.

I tak, jak przygotowujemy konie do pracy wiosennej przez wcześniejsze zwiększenie dawek paszy treściwej, tak winniśmy postępować i z krowami. Przed i w czasie pracy należy dawać paszę treściwą, z małą ilością okopowych, pasze soczyste i objętościowe winny być zadawane na noc.

Musimy pamiętać, że krowa znacznie więcej potrzebuje czasu na strawienie pokarmu niż koń, dlatego 6, maksimum 8-io godzinny dzień pracy jest normą, której nie należy przekraczać.

Nieznaczne straty w produkcji mlecznej, jakie poniesiemy wskutek użytkowania roboczego krów, zostaną z naddatkiem wynagrodzone przez pracę wykonaną krowami i przez odrzucenie z gospodarstwa małorolnego kosztów utrzymania konia.

Inż. J. Krautforst.

Pokazowe gospodarstwa łąkowe

powstaną w każdym powiecie

Wiadome jest powszechnie ile strat przynosi kurczowe trzymanie się metod uprawy, stosowanych z „dziada pradziada“ i unikanie jak ognia jakichkolwiek „nowinek“.

Najlepszym sposobem przekonania tych „niewiernych Tomków“ jest naoczne pokazanie korzyści, płynących z unowocześnienia sposobów uprawy.

Tę drogę obrało Ministerstwo Rolnictwa, które w roku bieżącym przeznaczyło w ramach kredytów budżetowych **740 tysięcy zł.** dla naszego województwa na organizowanie **pokazowych gospodarstw łąkowych, po jednym w każdym powiecie.**

Łąka jednego z gospodarzy zostanie na koszt państwa zmeliorowana i nawożona, przy czym właściciel da tylko robociznę. Rzecz jasna, iż łąka taka dostarczy o wiele więcej paszy i zwróci koszta w pierwszych dwóch latach. Zachęci to niewątpliwie innych do naśladowania zastosowanych na łące pokazowej sposobów uprawy.

Ceny warzyw

Na Centralnym Targowisku Warzyw i Owoców w Łodzi płacono w dniu 3-im kwietnia b. r. następujące ceny: Buraki ćwikłowe 20 zł. kg., cebula twarda 100 zł. kg., kapusta białą 8 — 10 zł. kg., ziemniaki 8 — 10 zł. kg., marchew 25 zł. kg., pietruszka 50 — 60 zł. kg., pory od 30 — 35 zł. kg., rabarbar 150 — 190 zł. kg., selery 60 — 65 zł. kg., sałata 15 — 30 sztuka, jabłka 60 — 250 zł. kg.



Dobrego Urodzaju!



Nasz fotoreporter sfotografował ob. Antoniego Najdera ze wsi Łaznowska Wola w powiecie brzezińskim przy wiosennych pracach w polu.

Ob. Najder docenia znaczenie nawozów sztucznych pod owies i pszenicę jarą a pole starannie sprężynuje.

Życzymy mu dobrych zbiorów — po 14 kwintali pszenicy z hektara!

Ciekawe zebranie

w Z S Ch

W dniu 1 kwietnia br. odbyło się w Łodzi w Związku Samopomocy Chłopskiej zebranie organizacyjne zrzeszenia plantatorów roślin włóknistych i oleistych. Po wysłuchaniu referatów na tematy fachowe i organizacyjne dokonano wyboru władz zrzeszenia. Analogiczne zebrania przebiegają w tej chwili na terenie wszystkich powiatów. województwa łódzkiego.

Przegląd

prasy chłopskiej

Ostatni numer „Dziennika Ludowego“ przynosi informacje o posiedzeniu N. K. W. S. L., na którym omówiono sprawę przyśpieszenia procesu jednoczenia się młodzieży polskiej oraz sprawę przebudowy ustroju szkolnego. Po dyskusji, w której głos zabierali min. Dąb-Kocioł, min. Grubecki, pos. Kaczocha i woj. Szymanek, przyjęto uchwałę o następującym brzmieniu:

„NKWSL na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia po przedyskutowaniu sytuacji na odcinku młodzieżowym stwierdza z zadowoleniem, że dążenie młodzieży polskiej zmierzające do jedności organizacyjnej jest zgodne z „Wytycznymi Ideowymi“ ustalonymi przez Radę Naczelną SL. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że w budowaniu jedności organizacyjnej bierze czynny udział Związek Młodzieży Wiejskiej R.P. „Wici“, wykazując przez to pełne zrozumienie dla pogłębiających się procesów społecznych i całkowitą zgodność ze stanowiskiem Stronnictwa Ludowego.

NKWSL stwierdza, że należy przyśpieszyć proces jednoczenia się młodzieży, bowiem leży on w dobrze pojętym interesie demokracji ludowej, w interesie młodzieży chłopskiej i robotniczej ,która jednocząc swoje szeregi stwarza trwałe podstawy państwa ludowego“.

Ceny nasion

Dnia 2 kwietnia br. na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Łodzi kształtowały się ceny na nasiona w sposób następujący: groch Wiktoria od 6700 — 7000, fasola kolor jednolity od 5220 — 5600, wyka od 5400 — 5700, peluszka 5400 — 5700, łubin niegorzki od 4200 — 4400, soradela 5200 — 5500, rzepak jary od 7800 — 8000, gorczyca 8500 — 9500, siemię lniane 17000 — 18000, koniczyna czerwona 45000, nasiona buraczane od 28000 — 32000, makuchy rzepakowe od 2400 — 2500, makuchy lniane od 4000 — 4200, miesz. pasz. 2800, ziemniaki fabryczne od 670 — 700, fasola biała od 5400 — 6000, fasola kol. od 5000 — 5500, łubin od 3800 — 4000, pokost 75000 — 77000, słoma prasowana 700 — 750, siano prasowane 850 — 950, olej jadalny 70000 — 71000, olej rzepakowy 48500.

Drenowanie krecie

zastosowane zostanie już w tym roku

Stosunkowo wysokie koszta drenowania gruntów skłoniły naszych fachowców do zwrócenia uwagi na tak zwane **„drenowanie krecie“**, stosowane oddawna zagranicą.

Okazało się, iż koszt drenowania kreciego jest wielokrotnie mniejszy i możliwy do zastosowania na naszym terenie.

Drenowanie krecie w ogólnych zarysach polega na tym, że zamiast zakładania w gruncie rurek glinianych, umieszcza się na pewnej głębokości wałek metalowy połączony z maszyną. Posuwający się w ziemi wałek, rozpycha na boki i ubija ziemię, tworząc jakby rury w gruncie, którymi spływa woda. Drenowanie takie stosować można na gruntach ciężkich, to znaczy torfiskach i gliniastych itp. Wprawdzie rury te wymagają już po 3 — 4 latach naprawy, jednakże koszty urządzenia są tak małe, że ta naprawa opłaca się.

Jeszcze w roku ubiegłym sprowadzono taką maszynę z Anglii i na jej wzór zbudowano kilka maszyn nadających się do użytku na naszych gruntach. Niebawem mają one rozpocząć pracę.

W roku bieżącym przewidziane jest w naszym województwie drenowanie 100 hektarów ziemi kosztem 1 miliona zł. Obok drenowania kreciego przewidziane jest drenowanie normalne na powierzchni 145 hektarów.

B. S.

Słowiańska kronika kulturalna

W maju bieżącego roku w Pradze czeskiej zostanie zorganizowany Międzynarodowy Festiwal Muzyczny. Udział swój w tym festiwalu zapowiedział m. in. nasz znakomity pianista St. Szpinalski.

* * *

W stolicy Bułgarii Sofii otwarto ostatnio nowy teatr operowy, w którym przystąpiono do pracy nad operą Dworzaka „Polska krew". Premiera zapowiedziana jest na pierwsze dni kwietnia.

* * *

Do Czechosłowacji udają się w najbliższej przyszłości trzej wybitni profesorzy jugosłowiańskich fakultetów lekarskich. Przyjazd ich organizuje Zw. Lekarzy czeskich łącznie ze Zw. Przyjaciół Jugosławii Tita. Profesorowie Kosta Todorowicz, Wojsław Arnowlijewicz i Bożo Lawrycz wygłoszą publicznie prelekcje w Pradze, Pilźnie, Hradcu Kralowym, Brnie i Bratysławie.

* * *

Powieść E. Szelburg-Zarembiny „Ludzie z wosku" wyszła w przekładzie na język słowacki, dokonany przez Marię Babiakową-Bajową. Książkę wydało wydawnictwo Św. Wojciecha w Tarnawie.

* * *

Do leningradzkiej biblioteki Sałtykowa — Szczedrina wpływają codziennie ze wszystkich krajów słowiańskich listy z prośbami o wypożyczenie rozmaitego książkowego i rękopiśmiennego materiału. W dziale słowiańskim tej biblioteki znajduje się ponad 20 tys. „białych kruków" — książek, rękopisów i dokumentów. Zbiory biblioteczne posiadają wielkie znaczenie dla badaczy kultury słowiańskiej.

Brygady „Służby Polsce" pojadą nad morze

Plan rejestracji junaków na terenie województwa łódzkiego

W dniu 3 bm. rozpoczęły swe prace Komisje Rejestracyjne „Służby Polsce" które urzędować będą do dnia 14 bm. włącznie z wyjątkiem niedziel.

Plan rejestracji w Komendach Powiatowych „Służby Polsce" wygląda następująco:

Brzeziny — w Strykowie — 5—7 kwietnia i w Koluszkach — 8—14 kwietnia.

Kutno — Kutno RKU —3—14 kwietnia.

Łask — w Pabianicach, sala „Sokoła" — 3—14 kwietnia.

Łęczyca — Sala Komitetu PPR — 3—14 kwietnia.

Łódź-Powiat — w Zgierzu — 3—4 kwietnia, w Aleksandrowie — 5—8 kwietnia i w Rzgowie — 9—14 kwietnia.

Opoczno 2 zespoły Starostwo folw. 3—12 kwietnia.

Końskie — w Przedbórzu — 1, 2, 3 kwietnia; Końskie — 5—14 kwietnia.

Piotrków — Lokal ZWM — 3—14 kwietnia.

Łowicz — Ośrodek WF — 5—9 kwietnia.

Radomsko 2 zespoły świetlica „Metalurgii" — 3—14 kwietnia.

Skierniewice — Pow. Urząd SP., ul. Batorego 64 — 1—13 kwietnia.

Rawa Maz. 2 zespoły — Szkoła — 3—14 kwietnia.

Sieradz — gmach Teatru — 3—14 kwietnia.

Wieluń — gmach RKU — 3—14 kwietnia.

Dzięki staraniom Wojewódzkiej Komendy „Służba Polsce" brygady z naszego terenu będą pracować nad morzem przy odbudowie portów w Gdyni i Szczecinie. Prace rozpoczynają się z dniem 1 maja dla młodzieży szkolnej w okresie wakacyjnym. Brygada pracująca w Gdyni zakwaterowana będzie w Orłowie, pracująca zaś w Szczecinie — w koszarach przy ul. Ku Słońcu.

Młodzież pracująca nad morzem w całej pełni korzystać będzie ze sportów wodnych, a przede wszystkim pływania i gier ruchomych na plażach.

RTPD w Zduńskiej-Woli

W listopadzie 1947 roku zawiązał się w Zduńskiej Woli miejski oddział RT PD. Pełnomocnikiem oddziału z ramienia delegatury Zarządu Głównego RT PD. został tow. Edmund Pietrzykowski. Obecnie Zarząd Odziału przystąpił do intensywnej pracy. W tych dniach wzmogła się działalność Towarzystwa mająca na celu werbowanie nowych członków.

Dnia 1 kwietnia br. odbyło się zebranie zarządu z udziałem przedstawiciela Zarządu Miejskiego w osobie burmistrza ob. Antoniego Kozłowskiego. Na zebraniu omawiano sprawy organizacyjne, miedzy inymi kwestię zdobycia własnego lokalu Towarzystwa i urządzenia świetlicy.

RTPD, organizacja opieki nad dzieckiem jest jedną z najpoważniejszych zdobyczy socjalnych klasy robotniczej.

Życzymy zduńskowolskiemu oddziałowi RTPD powodzenia w podjętej pracy. (ar)

Domki fińskie polskiej produkcji

Ostatnio Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego przyjął zamówienia na wykonanie 350 *sztuk domków prefabrykowanych typu fińskiego.* Dotychczas szereg fabryk CZPD wykonał próbnie 25 sztuk takich domków na potrzeby przemysłu węglowego.

Obecnie szereg fabryk, w szczególności na Dolnym Śląsku, ma przystąpić do *produkcji domków na szeroką skalę.*

Domki prefabrykowane składają się z kompletu elementów drewnianych, przeznaczonych do ustawienia na normalnym fundamencie. *Domek składa się z 3-ch izb na parterze i posiada miejsce na dwie izby na poddaszu.* Nadaje się do skanalizowania, może mieć łazienkę oraz stałe piece węglowe. Ściany domku prefabrykowanego izolowane mogą być papą, pilśnią lub wełną mineralną.

Całkowity koszt domku: elementy drzewne, dostawa, fundamenty i urządzenia wynosić będą ponad 1,2 miliona zł.

Domek prefabrykowany wystawiony będzie m. in. na Targach Poznańskich.

Dom organizacji społecznych

powstanie w Tomaszowie Mazowieckim

Z inicjatywy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zwołana została konferencja przedstawicieli organizacji społecznej, w której wzięli udział: ob. Pieśkiewicz, prezes Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, ob. Listwoń, wiceprezes Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, ob. Czajka, przedstawiciel Związku Inwalidów Wojennych, ob. Michułkowa, sekretarz Tow. Przyjaciół Żołnierza, ob. inż. Miłodorowicz, pełnomocnik P.C.K. i ob. Zakrzewska, przewodnicząca Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Najważniejszym punktem porządku dziennego konferencji była sprawa utworzenia „Domu Organizacji" w Tomaszowie. Referując ją, przewodniczący M. R. N. ,tow. E. Zieliński, szeroko omówił trudności lokalowe naszego miasta, przy jednoczesnym marnotrawstwie przez nieodpowiednie wykorzystywanie lokali użytkowych, będących w posiadaniu organizacji społecznych i rozmaitych zrzeszeń. Mający powstać w Tomaszowie Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego, nie może rozpocząć swej działalności, gdyż nie posiada odpowiedniego lokalu. Początkowo brany był pod uwagę budynek zajmowany dotąd przez Z. W. M. przy ul. Armii Czerwonej, ale okazało się, że rozkład pokoi nie odpowiada celom Sądu.

Prezydium M. R. N. poszło wobec tego na inną koncepcję. W budynku tym można by mianowicie pomieścić szereg organizacji rozrzuconych po całym mieście. Duża sala znajdująca się na pierwszym piętrze, może być użyta, jako wspólna świetlica. W pozostałych pokojach pomieściły by się sekretariaty poszczególnych organizacji. Niektóre z nich mogły by się zadowolnić wspólnymi pokojami.

Należy obiektywnie stwierdzić, że nie jest to pomysł „poroniony". Wspólna świetlica przyczyniła by się do rozkwitu życia kulturalnego wszystkich organizacji, gdyż każda z nich wniosła by do niej coś własnego, coś czego nie wniesie inna.

Według projektu Prezydium M. R. N. w budynku pozetwuemowskim znalazły by pomieszczenie: P. C. K., Związek Uczestników Walki Zbrojnej, Związek Inwalidów Wojennych, Związek b. Więźniów Politycznych, Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza i S. O. L. K. z własnymi sekretariatami, oraz Liga Morska, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Polski Związek Zachodni, Towarzystwo „Trzeźwość", Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami i Rodzina Radiowa — ze wspólnymi sekretariatami.

Należy podkreślić, że wszyscy obecni na konferencji odnieśli się do propozycji Prezydium M. R. N. z całym zrozumieniem, nie stawiając zasadniczych sprzeciwów.

Lokale uwolnione przez P.C.K., Ligę Kobiet i Związek Inwalidów Wojennych znajdujące się w jednym domu zostały by wykorzystane na pomieszczenie dla organizowanej obecnie „Spółdzielni Kra wiecko-Galanteryjnej", która czyni starania o przydzielenie jej budynku przy ul. Krzyżowej. Budynek ten w zupełności nadaje się dla Wydziału Zamiejscowego Sądu Okręgowego.

Wszyscy uczestnicy konferencji zbiorą się powtórnie we wtorek celem obejrzenia budynku projektowanego na „Dom Organizacji Społecznych".

Kronika z ZSRR

NOWE GATUNKI ZBÓŻ

W republice Białoruskiej Państwowa Selekcyjno-Doświadczalna Stacja Zbożowa wyhodowała nasiona tych samych gatunków zbóż, przechowywane dotychczas w spichrzach państwowych: nasiona żyta, przewyższające dotychczasowe o 20 proc., pszenicy jarej — o 28 proc.

NOWE TRAKTORY RADZIECKIE

W Rostowie nad Donem zostały poraz pierwszy zastosowane w roku ub. nowe, potężne traktory gąsienicowe o udoskonalonej technice marki „Staliniec — 80", oraz kombajny marki „Staliniec — 6". W tym roku te udoskonalone maszyny rolnicze znajdą szerokie zastosowanie w wielu ośrodkach rolniczych ZSRR.

Pierwsze meldunki

o stanie akcji siewnej

Do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych napływają ze wszystkich województw **pierwsze meldunki o stanie akcji siewnej.**

Siewy wiosenne rozpoczęto już we wszystkich województwach, oprócz kieleckiego, lubelskiego i gdańskiego. Pogoda jest naogół słoneczna i sprzyjająca pracom w polu — tylko w woj. łódzkim padał przez dwa dni silny deszcz. Z kilku województw napłynęły meldunki o nocnych przymrozkach.

Akcja siewna obejmuje dotychczas zasiew pszenicy jarej ,owsa i grochu. Z województw: łódzkiego i poznańskiego meldują, że **akcja siewna rozwija się w całej pełni, bez żadnych przeszkód.**

Stan ozimin w całym kraju jest naogół dobry. W szczególności dotyczy to żyta, a w większości województw także pszenicy i rzepaku ozimego. Stan koniczyn określa się jako dostateczny.

Akcja pomocy sąsiedzkiej przebiega normalnie.

Meldunki o stanie akcji siewnej przesyłane będą do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych co 10 dni.

Przygody Jasia Wiercipięty



D-024299 Wszystkie do Jasia! Tyle listów! Wynalazek: „Poczta zwrotna".

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 niezwykle śmiała w wyrazie scenicznym i w problematyce swojej sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI".

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 „OMYŁKA", Bolesława Prusa — obraz historyczny na tle Powstania Styczniowego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ŻON", w reżyserii Bohdana Korzeniewskiego, w dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś ostatnie dwa przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30. We czwartek, dn. 8 bm. premiera pt.: „WIOSENNY BIEG".

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś 2 razy o godz. 16-tej i 19,30 „AMBASADOR".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15; w niedzielę o godz 15,30 — „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie.

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Symfonia pastoralna", godz. 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14.30.
BAŁTYK — „Nicholaus Nickleby", godz. 16 18,30, 21; w niedz. 13.30.
BAJKA — „Wiosna", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 5, godz. 12, 13, 14, 15.
GDYNIA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
HEL — „Niepotrzebni mogą odejść", godz. 16, 18,30, 21; w niedz.13,30.
MUZA — „Wieczna Ewa", godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.
PRZEDWIOŚNIE — „Dwulicowa kobieta", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Niebo czy piekło", godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
ROMA — „Dziewczę z Północy", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Mężczyźni w jej życiu", godz. 16,30. 18,30, 20,30; w niedz. 14.30.
STYLOWY — „Pod dachami Paryża", godz. 16,30, 18.30, 20,30; w niedz. 14.30.
ŚWIT — „U kresu drogi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TĘCZA — „Pod dachami Paryża", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, 17, 19, 21.
TATRY — „Skandal", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Zielona Dolina", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.
WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Rodzina Froment", godz. 16.30, 18,30, 20.30; w niedz. 15.
ZACHĘTA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA NIEDZIELĘ 4 KWIETNIA 1948

7.05 „Zegarynka muzyczna". 8.000 Dziennik. 8.20 Program na dziś. 8.30 Muzyka popularna. 8.50 Pogadanka Zw. Rodzin Radiowych. 9.00 (Ł) Transmisja Nabożeństwa z Głowna. Kazanie księdza M. Rękasa. 10.00 Muzyka. 11.00 (Ł) Odcz. progr. na dzień bieżący. 11.05 (Ł) „Na widowni tygodnia" 11.15 (Ł) Płyty marki „Fogg-Record". 11.30 (Ł) Lekkie piosenki (płyty). 11.50 (Ł) Wiadom. dla R-węzłów wygłosi Dyr. Okr. P. R. A. Śmiejan. 12 04 Poranek symfoniczny. 13.30 (Ł) „Górne wyżyny" 13.40 „Niedziela na wsi". 14.25 „Mądra rada" — zagadka radiowa. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 „Baron" — słuchowisko wg. Labiche'a. 15.25 Pieśni dziecięce K. Szymanowskiego i W. Lutosławskiego. 15.55 Koncert Muzyki Polskiej 16.40 „U Wujcia Kluczyka na pięciolinii" — aud. sł.-muz. dla dzieci. 17.00 „Opieka nad matką pracującą" 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18 20 (Ł) „Wrona" — żart radiowy. 18.40 Muzyka poupularna. 1925 (Ł) Utwory fortepianowe. 19.45 (Ł) Audycja z cyklu: „Zagadki literackie". 20.00 Dziennik. 20.50 (Ł) Wiadom. sport. lok. 20.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski". 21.30 „W wiosennym nastroju". 22.00 Muzyka taneczna. 2245 Wiadom. sport. 23.00 Ostatnie wiadomości. 2330 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.40 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

KOMUNIKAT

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 9-ej w lokalu Zarządu Łódzkiego Związku Walki Młodych odbędzie się odprawa przewodniczących kół szkolnych fabrycznych i terenowych.

Obecność wszystkich przewodniczących z terenu Łodzi obowiązkowa.

Ze sportu

Czekamy na Sofię...

Co nam przyniesie dzisiaj pierwsze nasze spotkanie międzypaństwowe?



Dzisiejsza niedziela obfitować będzie w szereg ciekawych imprez o charakterze ogólnopolskim, z których jednak na czoło wysuwają się trzy: międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Bułgaria w Sofii (z łodzian grają Włodarczyk i Baran), oraz dwa finałowe spotkania w boksie o drużynowe mistrzostwo Polski, *w Łodzi MKS — Tęcza* i w Poznaniu ŁKS — Warta.

W obliczu jednak meczu międzypaństwowego — wszystko inne trzeba odsunąć na plan dalszy. Zajmijmy się więc Bułgarią.

PIERWSZY KONTAKT

Pierwszy kontakt sportowy zawiązaliśmy z nią przed 11 laty w 1937 r. W tym roku rozegraliśmy pierwszy mecz również w Sofii, w którym zremisowaliśmy 3:3 (1:2). W drużynie polskiej grali wówczas: Pawłowski, Boetcher, Twórz, Góra, Wasiewicz, Dytko, Korbas, Piontek, Wostal, Artur i Kisieliński.

PIERWSZY MECZ KOSZTOWAŁ NAS SPORO NERWÓW

Piłkarstwo w Bułgarii nie stało wówczas wysoko. Mecz, jak podaje „Przegląd Sportowy", kosztował nas wówczas sporo nerwów, bo już w 3 minucie Bułgarzy prowadzili 1:0. Naszym chłopcom udało się jednak szybko wyrównać, a wkrótce piłka znów wtoczyła się do naszej bramki. W 3 minucie po przerwie gospodarze prowadzili już 3:1. W drużynie naszej nastąpiły przesunięcia, co znacznie wpłynęło na poprawę gry. Cała nasza jedenastka poczęła grać z zębem i w rezultacie uzyskała wynik 3:3.

JAK BĘDZIE DZISIAJ?

Do Belgradu poleciało (samolotem) 15 graczy. Ostateczny skład sklecony zostanie na miejscu. Nie wiemy jeszcze na pewno, kto zagra w bramce Janik, czy Skromny, przypuszczalnie jednak p. Alfus obowiązek obrony naszej „świątyni" powierzy Janikowi. Obrońców już znamy, będą nimi Włodarczyk i Barwiński. Obaj oni są już ze sobą dostatecznie zgrani (Bałkany), aby mieli nam sprawić przykry jakiś zawód.

Na środku pomocy może zagrać Parpan, jak również Szczurek. Mamy jednak przekonanie, że pomimo tego, iż Parpan nie czuje się w pełni sił (opinia lekarza), zagra on lepiej od Szczurka.

ZMIENIONE OBLICZE ATAKU

Linia naszego ataku wystąpi w odmienionym szyku. Na środku znajdzie się Gracz, z lewej strony będzie miał Białasa, a z prawej Cieślika. Baran będzie miał więc odpowiedniego partnera, którego w każdej chwili będzie mógł wypuścić przed siebie. Bobula grający na lewym skrzydle ma bardzo zbliżonego do siebie pomocnika Bobulę. Obaj ci gracze odznaczają się grą żywiołową, ale niestety, nie zbyt dokładną. Sęk tkwi w tym, aby zgrali się ze sobą i zrozumieli.

MECZ NIE BĘDZIE ŁATWY

Ponieważ w ostatnich latach Bułgarzy poczynili prawdopodobnie duże postępy, a nasza reprezentacja nie posiada jeszcze dostatecznego szlifu — mecz dzisiejszy będzie niewątpliwie ciężki. Bułgarzy najprawdopodobniej od razu rzucą się do walki na całego, chodzić będzie więc o przetrzymanie tego pierwszego natarcia. Gdy to się uda, chłopcy nasi powinni nawiązać równorzędną grę i wyjść z niej z honorem.

A no zobaczymy.

Mistrzostwa kl. A

Dzisiejsze rozgrywki



W związku z meczem Bułgaria — Polska, żadne spotkania o mistrzostwo Ligi nie odbędą się. Rusza natomiast do boju klasa A w okręgu łódzkim na dobre. O godz. 11 na boisku ŁKS-u kolejarze zmierzą się z TUR-em łódzkim. ZZK chcąc wysunąć się w tabeli mistrzowskiej na czoło — musi zdobyć bezwzględnie 2 punkty. O tej samej porze w Pabianicach PTC walczyć będzie z Widzewem IB. Więcej szans posiadają na wygraną gospodarze. O godz. 16-tej Zjednoczeni goszczą u siebie TUR tomaszowski, z którym będą mieli niezwykle trudną przeprawę. ŁKS podejmować będzie Concordię piotrkowską, która najprawdopodobniej zostawi w Łodzi 2 cenne punkty. I wreszcie w Tomaszowie tamtejsza Lechia zmierzy się ze zgierską Borutą. Sądząc po ostatnich wynikach tej ostatniej, nie jest wykluczone uzyskanie przez Borutę choćby jednego punktu.

Po uwzględnieniu ostatniego wyniku TUR Tomaszów — Boruta, tabelka przedstawia się następująco:

TUR Tomaszów	10	15	26:18
Widzew IB	9	14	24:12
PTC	8	12	26:14
ŁKS IB	9	10	20:15
Lechia	9	10	18:16
Zjednoczone	9	10	18:22
Concordia	9	7	17:26
ZZK	10	6	21:23
Boruta	7	3	11:20
TUR Łódź	8	1	10:25

Co słychać w „Partyzancie"?

Kolarze przygotowują się do wyścigu Warszawa-Praga-Warszawa



Po skończeniu walki zbrojnej partyzanci nie spoczęli na laurach, ale z wypróbowanym w ogniu bojowym zapałem stanęli do pracy na wszystkich odcinkach w odbudowie. Zorganizowani w Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację szeroką działalnością swoją objęli także sport. W celu kontynuowania i rozwijania zdrowej postawy fizycznej utworzyli na terenie Związku Klub Sportowy „Partyzant" w myśl dewizy: „dobry sportowiec — dobrym żołnierzem.

Klub zorganizował liczne sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej, bokserską, łowiecką, strzelecką, motorową, kolarską i inne.

Sekcję kolarską zasilają tacy zawodnicy jak Pietraszewski. Lucjan, Grzelak Stanisław, Sałyga Teofil, Wojcieszek Ludwik... Czterej wymieni zawodnicy przebywają obecnie na obozie kondycyjnym w Wieńcu - Zdroju. Obóz ten zorganizowany został przez Polski Związek Kolarski. Obecnie nasi zawodnicy przygotowują się tam do wielkiego międzynarodowego biegu kolarskiego na trasie Warszawa—Praga czeska.

Klub Sportowy „Partyzant" nie poprzestaje na dotychczasowych chlubnych osiągnięciach i na swojej gotowości sportowej, ale także stara się o rozszerzenie zasięgu przez pomnożenie kadr. W tym celu wszystkie sekcje Klubu w dalszym ciągu przyjmują kandydatów cieszących się dobrą opinią moralną i społeczną.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Klubu w swej siedzibie przy ul. Piotrkowskiej 49 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 18 — 20.

Co czeka młodzież w „SP"

Budować porty i pływać

będzie się uczyć młodzież Łodzi

W dniu wczorajszym na terenie naszego województwa rozpoczęły swoje prace Komisje Rejestracyjne Służby Polsce, które będą urzędować do dnia 14 bm. włącznie.

Młodzież roczników 1929—30—31 rejestrowana będzie w następujących punktach na terenie m. Łodzi:

Łódź miasto posiada 3 komisje. Pierwsza i druga urzędują przy ul. Piotrkowskiej 104 Wydział Wojskowy (wejście z ul. Świętokrzyskiej), trzecia przy ul. Ogrodowej 34.

Dzięki staraniom Wojewódzkiej Komendy „S. P." brygady z naszego terenu będą pracować nad morzem przy odbudowie takich portów jak Gdynia i Szczecin.

W Gdyni na Redzie przy budowie torowiska i w Szczecinie przy robotach budowlanych i ziemnych. Praca rozpoczyna się z dniem 1-go maja, dla młodzieży szkolnej w okresie wakacyjnym. — Brygada, która będzie w Gdyni pracowała, będzie zakwaterowana w Orłowie. Druga brygada w Szczecinie w koszarach przy ul. Ku Słońcu. Młodzież nasza dzięki temu, będzie mogła zwiedzić nasze porty i morze, o których tylko słyszała z opowiadania, względnie z różnych czasopism. Praca nad odbudową naszych portów, korzystanie w całej pełni z walorów, jakie można osiągnąć w tym terenie ,a więc sport pływacki, gry i zabawy ruchome — oto perspektywy, jakie nasza młodzież osiągnie w najbliższym czasie w brygadach „Służby Polsce".

J. Bek w ŁKS-ie



Zeszłoroczny mistrz Polski na torze, Bek Jerzy otrzymał zwolnienie ze swego klubu „Tramwajarz" i podpisał zgłoszenie do ŁKS-u.

Już na najbliższych zawodach Bek startować będzie w nowych barwach klubowych.

Dzisiaj sędziują

w ringu i na punkty...



WZKS „Tęcza" (Łódź) — Milicyjny KS (Gdańsk) w Łodzi: w ringu — Neuding (Warszawa), na punkty Zapłatka (Śląsk) Wróż (Poznań), Rosiński (Warszawa).

KS „Warta" (Poznań) — ŁKS (Łódź) w Poznaniu: w ringu — Lisowski (Warszawa), na punkty Dobrzański (Gdańsk), Łukaszewski (Śląsk), Landau (Wrocław).

Jeszcze raz „Nusle"

Czeska drużyna „Nusle", która niedawno bawiła w Łodzi, pokonała ostatnio warszawską Polonię 7:2 (4:0)

Z życia KS Odzież

Nowy zarząd klubu

Na dorocznym walnym zebraniu ZKS Odzież po wyrażeniu votum zaufania ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd, którego skład jest następujący:

Prezes ZKS Odzież — ob. Bierkowski Jan, I wiceprezes — ob. Wersocki Czesław, II wiceprezes — ob. Ostryszczak Zygmunt, sekretarz — ob. Stępień Helena, zast. sekr. — Banasiak Czesława, skarbnik — ob. Sęczkowski Józef, zast. skarbnika — Rżewska Maria, gospodarz — ob. Tomaszewski Henryk, zast. gosp. — Wybor Wojciech. Członkowie zarządu: ob. ob. Kacprzak Bolesław, Garbych Antoni, Miętkowska Krystyna.

Kierownicy poszczególnych sekcji: — sekcja kolarska — ob. Kochanowski Julian, sekcja piłkarska — ob. Wawrzecki Piotr, sekcja bokserska — ob. Wybor Wojciech, sekcja ping pongowa — ob. Tomalak Rajmund, sekcja lekkoatletyczna męska — ob, Domagała Stefan, sekcja lekkoatletyczna żeńska — ob. Smoliński Jerzy, sekcja gier sportowych — ob. Wersocki Czesław

Uwaga piłkarze Zrywu!



Dzisiaj wyjeżdża do Łowicza pierwsza drużyna piłkarzy Zrywu w celu rozegrania spotkania propagandowego z tutejszym KS OM TUR.

Zbiórka zawodników na boisku własnym w Parku Ludowym o godz. 11-ej.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka ręczna — sala YMCA, godz. 9.30 — zawody o mistrzostwo klasy B w siatkówce męskiej DKS — ŁKS, HKS — TUR, TUR — Boruta, Boruta — AZS, ZZK — Zryw i Splot — YMCA.

Zawody lekkatletyczne — o godz. 10-ej odbędą się biegi na przełaj dla mężczyzn, kobiet i juniorów. Start i meta znajdować się będzie na stadionie ŁKS-u.

Zawody bokserskie — w hali Wimy o godz. 11-ej odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy zespołami Tęczy i WM KS-u z Gdańska.

Piłka nożna — o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: boisko ŁKS-u o godz. 11-tej ZZK — TUR Łódź, o godz. 16-tej ŁKS — Concordia Piotrków, boisko Pabianice godz. 11-ta PTC — Widzew IB, boisko Zjednoczonych godz. 16-ta Zjednoczeni — TUR Tomaszów, boisko Tomaszów Lechia — Boruta. O mistrzostwo klasy B o godz. 11-tej odbędą się następujące spotkania: boisko DKS Klub Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego — OSP Głowno, boisko Arko Przebój — Włókniarz, boisko TUR Polesie Płomień — Tramwajarze, boisko Zryw Centralna Szkoła Oficerów — DKS, boisko Zgierz Łączność — TUR Chojny, godz. 16-ta, boisko Skierniewice Unia — Bieg Resursa, boisko Aleksandrów DKS — ZZK Koluszki, boisko Zduńska Wola TUR — Klub Sportowy 06, boisko PKS Zryw Pab. — PKS Pabianice, zawody towarzyskie, boisko IKP, godz. 11-ta IKP — Victoria.